

FRANCISZEK RYSZKA (Wrocław)

PRZYWILEJE KAPITAŁU ZAGRANICZNEGO W POLSCE BURŻUAZYJNO-OBSZARNICZEJ

I. Założenia wstępne. — II. Uwagi o poglądach i programach burżuazji polskiej w sprawie kapitału zagranicznego, zwłaszcza amerykańskiego. — III. Pożyczki zagraniczne i związane z nimi uprawnienia. Zastaw i wyprzedaż majątku narodowego jako „zabezpieczenie wierzytelności“. — IV. Przywileje zagranicznych monopolów w kluczowych dziedzinach przemysłu polskiego. Ich geneza, charakter, skutki. — V. Koncesje i licencje, i związane z nimi uprawnienia szczególne. — VI. Przywileje obcego kapitału a sprawa suwerenności państwowej Polski burżuazyjno-obszarniczej.

I.

Sformułowanie i analiza podstawowego prawa ekonomicznego współczesnego kapitalizmu, dokonana przez Stalina w jego ostatniej pracy¹, — nauka o powszechnym kryzysie kapitalizmu, — teza o podporządkowaniu państwa monopolom, — stanowią twórczy i zapładniający wkład w metodologię badań historycznych okresu imperializmu². W studiach z zakresu historii państwa i prawa podstawowym wskazaniem zawartym w poprzedniej pracy Stalina³ — jest stwierdzenie aktywnej roli nadbudowy wobec swej bazy⁴.

W oparciu o powyższe założenia ogólne przedstawić zamierzamy zjawiska historyczno-prawne posiadające doniosłe znaczenie w polskim procesie historycznym okresu powszechnego kryzysu kapitalizmu. Zadaniem niniejszej pracy jest zbadanie aktywnej roli prawa w dziedzinie uzależnienia Polski międzywojennej od zagranicznego kapitału finansowego tudzież stwierdzenie wpływu owego uzależnienia na suwerenność państwa polskiego w tym okresie.

¹ J. W. Stalin, *Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR*, „Książka i Wiedza“, Warszawa 1952.

² Por. St. Arnold, Praca Józefa Stalina „*Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR*“ a niektóre zagadnienia historii Polski, „Kwartalnik Historyczny“, r. LX (1953), zesz. 1, s. 57.

³ J. W. Stalin, *Marksizm a zagadnienia językoznawstwa*, KiW, Warszawa 1950.

⁴ Por. J. Berman, *O bazie i nadbudowie w świetle prac Józefa Stalina o językoznawstwie*, „Państwo i Prawo“ 1951, z. 1, s. 3 i n.; por. także art. sprawozdawczy W. Morawieckiego i S. Widerszpila, *Znaczenie prac Józefa Stalina o językoznawstwie dla nauk prawnych*, tamże, s. 31 i n.

1. Dociekania w kwestii istotnej lecz niemniej dość ograniczonej i specjalistycznej wymagają oparcia się o pewne założenia odnoszące się do konkretnych zjawisk, do specyfiki polskiej w okresie imperializmu.

Państwo polskie tzw. okresu międzywojennego było państwem na wskroś imperialistycznym. Aparat państwowy służył monopolom kapitalistycznym, w imię też interesów kapitału finansowego (zrośniętego w warunkach polskich bardzo silnie z obszarnictwem) uciskał polskie i niepolskie masy pracujące.

W ramach ogólnych prawidłowości miał imperializm polski własne cechy specyficzne, wynikające z obiektywnych praw rozwojowych, a w szczególności z podstawowego prawa ekonomicznego współczesnego kapitalizmu. Jedną z najistotniejszych cech specyficznych był wysoki udział zagranicznego kapitału finansowego w życiu gospodarczym Polski i związana z tym zależność od zagranicznych ośrodków dyspozycyjnych w różnych dziedzinach życia gospodarczego i politycznego. Panowanie obcego kapitału finansowego w Polsce potwierdziło leninowską charakterystykę imperializmu w dziedzinie wywozu kapitału, będącego jednym z przejawów działania podstawowego prawa ekonomicznego współczesnego kapitalizmu. Dążenie bowiem do zapewnienia maksymalnych zysków decydowało o wywozie kapitału do Polski, o ujarzmieniu i ograbianiu szerokich mas w Polsce, a więc o tych drogach realizacji maksymalnych zysków, o których mówią wymogi sformułowanego przez Stalina podstawowego prawa współczesnego kapitalizmu.

Trzeba jednak z całym naciskiem podkreślić, że panowanie obcego kapitału było specyfiką polskiego imperializmu, wynikającą z ogólnych prawidłowości. W ocenie tego zjawiska na plan pierwszy wysuwa się fakt panowania kapitału monopolistycznego w ogóle, a w dalszej konsekwencji dopiero fakt, że w przeważającej mierze był on obcego pod względem narodowym pochodzenia. Byłoby rzeczą jak najbardziej niestuszną i szkodliwą zacierać znaczenia polskiego kapitału, — pozostaje jednak faktem niezbitym, że w typowo imperialistycznym podziale „według siły“ przypadło mu — przynajmniej w kluczowych dziedzinach gospodarki — drugorzędne stanowisko.

Imperializm polski charakteryzował się specjalną wrogością wobec ZSRR. Znaczenie zagranicznego kapitału finansowego i antyradzieckie ostrze polskiego imperializmu były ze sobą ściśle związane. Państwo polskie w zaraniu swej niepodległości stało się bazą wypadową światowego imperializmu, instrumentem interwencji i agresji przeciw młodej Republice Radzieckiej. W rezultacie tego — choćby z tytułu długów zaciągniętych na wojnę interwencyjną — weszła Polska w zależność finansową a w ślad za tym — polityczną od czołowych mocarstw imperialistycznych. Pierwszy krok pociągnął za sobą dalsze. Miernikiem „maksimum zaufania“

u imperialistów zachodu, o które ubiegała się burżuazja polska, pozostała możliwość skutecznego wykorzystania Polski przeciw ZSRR.

Antyradzieckie ostrze imperializmu polskiego wpłynęło na rozwój militarystyki, którym prześlągnięte były różne dziedziny życia społecznego w dwudziestoleciu. Wysoka liczba wojska pod bronią, rozdęte niebywale budżety wojskowe, próby rozbudowy przemysłu tylko na potrzeby wojenne (w tzw. Centralnym Okręgu Przemysłowym), oto niektóre tylko przykłady militarystyki gospodarki. Opłacać to musiały masy podatników.

Zmilitaryzowanej gospodarce odpowiadała wybujała ideologia nacjonalizmu i postępująca faszystyzacja aparatu władzy państwowej. Rządy „pułkowników“, a obok tego sztuczny autorytet i chorobliwe ambicje kasty wojskowej, kultywowanie tradycji podbojów i ekspansji na wschód, przekonanie o własnej „mocarstwowości“ — były jawnymi symptomami polskiego imperializmu.

W toku dalszych wywodów okaże się, że ustepliwość rządów polskich wobec żądań maksymalistycznych koncesji ze strony zagranicznych *quasi-inwestorów* i kredytodawców ustala się w stosunku wprost proporcjonalnym do nadziei wzmocnienia potencjału militarnego w następstwie spodziewanych inwestycji i kredytu.

Badając zagadnienia z dziedziny państwa i prawa nie można pominąć na wstępie problemu układu sił klasowych w Polsce burżuazyjno-obszarnej i odpowiadającego mu podziału na stronnictwa polityczne. W świetle ostatnich ustaleń i dyskusji⁵ wydają się przewyciężone błąkające się do niedawna fałszywe poglądy o rzekomych przeciwieństwach w obozie burżuazji polskiej. Szczególnie często wynoszony konflikt pomiędzy sanacją i endecją, podstawowy rzekomo w okresie przedwojennym okazuje się całkowicie fikcyjny także i na tle zestawionych poniżej wydarzeń. O fikcyjności tej świadczą nie tylko mutacje partyjne kierowników osłabionego „Lewiatana“, ale również zjawisko, iż sanacja przejęła do swego programu bagaż założeń programowych chjeno-piasta w stosunku do kapitału zagranicznego, przyczyniając się jeszcze bardziej do uzależnienia Polski i wyprzedzaży bogactw narodowych. Zmieniały się kombinacje parlamentarne, aż wreszcie faszyzm przekreślił de facto parlamentarne formy rządów, niezmienny został jednak w najważniejszych punktach program klas panujących idących ręką w rękę z kapitałem zagranicznym. Nie zmienił się również właściwy sens przywilejów z jakich korzystał kapitał obcy.

⁵ Por. dyskusję na I-ej Metodologicznej Konferencji Historyków Polskich 1951/2 w wydawnictwie pod tymże tytułem, t. II, Warszawa 1953, zwłaszcza K. L a p t e r, *Jednolity front partii burżuazyjnych wobec polskiego ruchu robotniczego* (s. 470 i n.) oraz T. D a n i s z e w s k i, *Podsumowanie dyskusji nad referatami* (s. 543 i n.); por. także A. G w i ź d z, *Geneza i istota konstytucji marcowej* (referat na Sesji Naukowej PAN poświęconej problematyce Konstytucji PRL — w druku).

2. Przedwojenna literatura burżuazyjna zajmowała się wprawdzie stanowiskiem i rolą kapitału zagranicznego w Polsce, bardzo jednakże jednostronnie. Pojawiały się stosunkowo często (przeważnie w czasopismach „fachowych” jak „Przemysł i handel”, „Polska gospodarcza” i in.) próby tendencyjnych zestawień lub artykuły i prace informacyjne, czasem zaprawione krytyką z pozycji liberalizmu gospodarczego⁶ lub odwrotnie z pozycji etatystycznych⁷, gdy machinacje obcego kapitału i rodzimych „strohmannów” przybierały nadto drastyczne rozmiary (sprawa Żyrardowa, „Wspólnoty Interesów”, „Oswagu” i in.). Krytyka ta jednak niekonsekwentna, ograniczona i względna nie wychodziła prawie nigdy poza ramy zindywidualizowanych przypadków, nie występując przeciw zasadzie, chyba dla celów najczystszej demagogii.

Nie wystarcza też erudycyjna strona opracowań przedwojennych. Wiele bowiem istotnych poczynąń państwa w tej dziedzinie ukrywano skrzętnie przed opinią publiczną, ci zaś, którzy o tych sprawach wiedzieli, wołali ze zrozumiałych względów zachować milczenie.

Tym większy jest więc walor dotychczasowych osiągnięć historyków polskich w badaniach nad problematyką imperializmu, zarówno pod względem erudycyjnym jak i metodologicznym. Z osiągnięć tych korzystać będziemy szeroko także dlatego, że zwalnia to od obowiązku szczegółowego referowania szeregu spraw i pozwala skoncentrować się nad zagadnieniami specjalności prawnohistorycznej.

Nie umniejsza to jednak znaczenia źródeł, zwłaszcza o charakterze prawniczym. Praca niniejsza jest przede wszystkim źródłową, opartą w głównej mierze na źródłach dwojakiego rodzaju. Pierwszą kategorię stanowią urzędowe źródła prawne — w szczególności Dziennik Ustaw R. P. a wraz z nim ogłaszane drukiem sprawozdania stenograficzne z obrad ciał ustawodawczych (głównie jednak sejmu) pozwalające prześledzić tok legislacyjny aktów zawierających instytucje i normy uprzywilejowania. Akta archiwalne centralnych władz państwowych, a ściśle archiwalia prezydium rady ministrów, przechowywane w Archiwum Akt Nowych w Warszawie⁸, stanowią drugą kategorię źródeł znacznie war-

⁶ Np. H. Tennenbaum, *Ośrodki dyspozycji gospodarczej w Polsce*, Warszawa 1929; A. Krzyżanowski, *Polityka i gospodarstwo*, Warszawa 1931.

⁷ Np. S. Tezet, *Kapitał zagraniczny a prywatny przemysł krajowy*, „Droga” 1934, s. 1021 i n. oraz szereg artykułów w prasie codziennej („Gazeta Polska”, „Jutro Pracy” i in.).

⁸ W dalszym ciągu używać będziemy następujących skrótów: AAN — archiwalia z Archiwum Akt Nowych w Warszawie, AAN-4 = Zesp. akt Komitetu Ekonomicznego Ministrów (= KEM), AAN-Prot. pos. R. M. = Protokoły posiedzeń Rady Ministrów (z podaniem tomu ew. paginacji, daty posiedzenia, punktu porządku dziennego, n-ru załącznika). DzURP = Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (nr poz.), Rozp.

tościowszą od pierwszej. Porównując obie kategorie sprawdza się bez reszty klasyczna wypowiedź L e n i n a.

„... prawdziwa robota „państwowa“ robi się za kulisami i wykonują ją departamenty, kancelarie, sztaby. W parlamentach jedynie paple się ze specjalnym celem nabierania „pospólstwa“”.⁹

Istotnie, akta komitetu ekonomicznego ministrów (organu prezydium rady ministrów) tudzież protokoły posiedzeń rady ministrów z bogatym materiałem załącznikowym pozwalają sięgnąć wzrokiem za kulisy „roboty państwowej“, co oczywiście nie jest możliwe na podstawie oficjalnych, przeznaczonych na zewnątrz enuncjacji. Najważniejszy zespół archiwalny — protokoły posiedzeń rady ministrów stanowią komplet doprowadzony do 1937 r. (włącznie) z istotną jednakże luką w postaci braku całego rocznika 1926. Protokoły posiedzeń rady ministrów nie zawierają najtajniejszych spraw z dziedziny zarządu państwa. Do tego potrzebne byłyby akta władz resortowych, które są prawdopodobnie zdekompletowane a częściowo znajdują się dopiero w stadium opracowania. Niemniej jednak dostępne już dzisiaj archiwalia w Archiwum Akt Nowych są cennym źródłem dla wydobywania wielu problemów polskiej rzeczywistości międzywojennej stawiając szereg ustaleń dotychczas dość ogólnych i mglistych na twardym gruncie niezbitych argumentów.

3. Zagadnienie uprzywilejowania obcych monopolii i kapitału finansowego prowadzi do problemu norm wyjątkowych w okresie państwa i prawa burżuazyjno-obszarniczego, zarówno w wypadku zobowiązań prawnomiędzynarodowych o charakterze traktatowym, ustaw, rozporządzeń z mocą ustawy, czy wreszcie kontraktów, jak się to wówczas określało „prywatno-prawnych“, gdzie kontrahentami były przedsiębiorstwa monopolistyczne, a państwo udzielało tylko poręki i zapewniało szczególne uprawnienia.

Normy wyjątkowe — oczywiście — nie przesądzały generalnego niejako uprzywilejowania kapitału monopolistycznego: koncernów, karteli, banków. Służebny charakter burżuazyjnego prawa wobec kapitalistów „największych z wielkich“¹⁰ zaznaczał się szczególnie w dziedzinie prawa tzw. „gospodarczego“: bankowego, przemysłowego, górniczego, kartelowego itp. Instytucje uprzywilejowania nie występowały najczęściej w jawny i niedwuznaczny sposób. Demonstracja tego stanu rzeczy była

Prez. R. P. = rozporządzenie prezydenta R. P. z mocą ustawy, Ust. = ustawa, Spraw. sten. ... Sejmu R. P. = sprawozdania stenograficzne Sejmu (z podaniem kadencji: I kadencja 1922—27, II — 1928—30 itd.). Analogicznie numeracja Druków Sejm.

⁹ W. I. Lenin, *Państwo a rewolucja*, Dzieła Wybrane, t. II, KiW, Warszawa 1951, s. 173.

¹⁰ Por. W. Kula, *Recenzja z książki Grosfelda, Polska w latach kryzysu gospodarczego 1929—33*, „Kwart. Hist.“ jw., s. 263.

nie tylko niepotrzebna, ale co najmniej niekorzystna dla kapitału monopolistycznego kryjącego się za parawanem zdań o wolności lub interesie publicznym tak często spotykanym w motywach legislacyjnych ustaw lub kodyfikacji. Uprzywilejowanie określonej kategorii kapitalistów niekoniecznie zatem musiało się wyrażać w stwierdzeniach pozytywnych. Wystarczyło, że ustawa znosiła ograniczenia i hamulce dla działalności zrzeszonych w monopolach grup kapitalistów, a tym samym kapitaliści posiadający nad konkurentami przewagę faktyczną znajdowali się w pozycji uprzywilejowanej¹¹.

Zagadnienie to zasługuje na osobne opracowanie, w którym szczególnie nacisk położyć by trzeba na orzecznictwo sądów. W granicach zakresłonych tematem niniejszej pracy koncentrujemy przedmiot badań do przepisów prawa wyjątkowych, całkowicie kauzalnych, związanych z określonymi przejawami działalności ekonomicznej kapitału zagranicznego w Polsce. Wydaje się jednak, iż owe wyjątkowe przepisy prawa zasługują na omówienie jako przykład działania prawa w służbie kapitalistycznego ustroju społeczno-ekonomicznego a także ze względu na dalekosiężne skutki jakie wywarły one na państwo przedwrześniowe, szczególnie zaś na sprawę jego suwerenności.

II.

1. Gdy mowa o aktywnej roli kapitału zagranicznego w Polsce i skutkach tego zjawiska w dziedzinie prawa, na pierwsze miejsce wysuwa się kapitał amerykański.

Już w roku 1919 *Lenin* tak określił rolę kapitalizmu amerykańskiego w Polsce:

„Weźmy na przykład Polskę. Widzicie, że tam agenci i spekulanci amerykańscy skupują wszystkie bogactwa Polski, która chełpi się, że jest teraz niepodległym państwem...”¹²

Infiltracja i ekspansja kapitału amerykańskiego do Polski w pierwszych latach jej niepodległości jest zagadnieniem niedostatecznie jeszcze opracowanym i słabo udokumentowanym źródłowo. Niemniej jednak nie należy sugerować się zewnętrznym obrazem stosunków panujących na rynku kapitałowym i w przemyśle polskim, na którym to obrazie kapitał

¹¹ W szczególności prawo kartelowe, ust. z 28 III 1933 o kartelach — DzURP Nr 31 poz. 270; por. AAN-Prot. pos. R. M., t. 66, b. p., 5 pos. R. M. z 4 II 1933 — uchwała przez R. M. projektu ust. kartelowej; por. także motywy legislacyjne — Druki III Sejmu R. P., druk nr 695 i debatę sejmową — Spraw. sten. III Sejmu R. P., pos. 90, szpalta 90, pos. 97, szp. 17—59; por. także orzecznictwo sądu kartelowego np. w sprawie kartelu cementowego, „Wspólnoty Interesów” i in.

¹² W. I. Lenin, *Dzieła*, t. 30, wyd. 4 (ros.), 1950, s. 135.

amerykański nie zajmuje pozornie pierwszoplanowej pozycji. Nie można również ufać zanadto współczesnym zestawieniom i opracowaniom¹³, które podając cyfry lokat kapitałowych w przemyśle polskim wedle pochodzenia państwowego, nie brały pod uwagę tego zjawiska, że międzynarodowy kapitał finansowy działa często pod różnymi szyldami, że eksploatuje obce bogactwa pośrednio — przez zależne zrzeszenia monopolistyczne niższych szczebli, lub bardzo często, z tytułu długów zagranicznych państwa i instytucji prywatnych.

Kapitał amerykański stając się po wojnie coraz bardziej wierzycielem kapitalistów europejskich, w tej liczbie również działających w Polsce — mógł przez sam fakt ten pośrednio eksploatować jej bogactwa i uszczuplać dochód narodowy.

Niezależnie od tego istniało bezpośrednie zadłużenie Polski w Stanach Zjednoczonych z tytułu tzw. „pomocy żywnościowej” oraz pożyczek i innych dostaw materiałowych udzielanych na wojnę interwencyjną.

Skonsolidowany w 1924 r. dług Polski wobec Stanów Zjednoczonych¹⁴ wynosił wraz z odsetkami ($4\frac{1}{2}\%$ — przypadającymi do 15 XI 1922) 178,5 miln. dolarów. Był to największy z serii długów wojennych zaciągniętych zagranicą. Spłata długu pomimo długoterminowych rat pozostała uciążliwa. W umowie konsolidacyjnej podpisanej 14 XI 1924 r. w Waszyngtonie rozłożono płatność długu na raty w ciągu 62 lat systemem przyjętym dla wszystkich wierzytelności wojennych Stanów Zjednoczonych. Zastrzeżono jednak progresję odsetków od kapitałów (wraz z narosłymi poprzednio odsetkami) i zwolniono obligacje płatne w dolarach na rzecz Skarbu Stanów lub *Federal Reserve Bank* od wszelkich bieżących i przyszłych świadczeń publicznych w Polsce w wypadku posiadania obligacji przez rząd Stanów lub osoby fizyczne i prawne pochodzenia niepolskiego wzgl. nie posiadające siedziby w Polsce. Haracz nałożony na społeczeństwo polskie w ciągu 62 lat nie mógł zostać ograniczony nawet opodatkowaniem papierów wartościowych znajdujących się w rękach kapitalistów amerykańskich.

Pozycja Stanów Zjednoczonych jako głównego wierzyciela państw europejskich z tytułu długów wojennych sprawiła, że Polska będąc np. dłużnikiem Francji, zadłużonej w Stanach Zjednoczonych, wzbogacała bankierów amerykańskich przez spłatę długu bezpośredniemu wierzycielowi.

Konsolidacja długów wojennych Polski wobec Francji nastąpiła w 1929 r. Skonsolidowany i zwaloryzowany na walutę dolarową dług

¹³ Por. np. J. Kożuchowski, *Kapitał zagraniczny w przemyśle polskim*, Warszawa 1928.

¹⁴ AAN-Prot. pos. R. M., t. 27, b. p., 55 pos. R. M. z 9 XII 1934, pkt. 2, zał. 1.

Polski (wyjawszy dług z tytułu konwencji polsko-francuskiej z 23 IV 1919 r. o zakupie we Francji materiału wojennego) wynosić miał 38,8 miln. dolarów¹⁵. W tym wypadku terminy umorzenia wierzytelności uzależnione zostały od zobowiązań francusko-amerykańskich.

Pośredni wpływ kapitału amerykańskiego zaobserwować można w dziedzinie przemysłu. Kapitał amerykański nie uczestniczył wprawdzie bezpośrednio (aż do r. 1926) w polskim przemyśle węglowym, ale opanowana przez kapitał francuski spółka dzierżawna kopalń skarbowych przelewała zyski bezpośrednio na rachunek nowojorskiego banku Morgana z zaliczeniem na poczet długów wojennych Francji w Ameryce¹⁶. Kapitał amerykański eksploatował również w pośredni sposób przemysł naftowy w Polsce. Banki austriackie posiadające znaczne udziały w kopalniach i rafineriach ropy w Małopolsce i na Ukrainie Zachodniej znajdowały się całkowicie w rękach kapitalistów amerykańskich z *Guaranty Trust Company* i innych grup finansowych¹⁷.

Cały szereg przedsiębiorstw przemysłowych w Polsce o podstawowym znaczeniu gospodarczym, gdzie panowały nominalnie kapitały różnego pochodzenia, kontrolowane było w większym lub mniejszym stopniu przez odległe centrale amerykańskie. Spośród zależności łatwiejszych do ustalenia wymienić można przykładowo przemysł chemiczny, elektrotechniczny, maszynowy¹⁸.

Ekonomiczna ekspansja kapitału amerykańskiego w Polsce tym bardziej zasługuje na uwagę, iż polityka imperializmu zza oceanu była zdecydowanie i konsekwentnie wroga wobec Polski. Świadcstwa, które powołał Bolesław Bierut na VI-tym Plenum KC KZPR¹⁹ nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do roli imperializmu amerykańskiego, zwłaszcza w odniesieniu do naszych ziem zachodnich. Tezy te rozwija

¹⁵ AAN-4/554 — Uchwała KEM z 18 XI 1929 w spr. konsolidacji długów wojennych wobec rządu francuskiego; uchwała R. M. — de facto ratyfikacja konwencji z 23 IV 1919 w AAN-Prot. pos. R. M., t. 12, k. 589—590, 121 pos. R. M. z 30 XII 1920, tekst konwencji, tamże, k. 604.

¹⁶ Por. F. Ryszką, *Kulisy decyzji w sprawie Śląska w r. 1921*, „Kwart. Hist.”, jw., s. 155—6.

¹⁷ J. Fryc, *Przedsiębiorstwa i kapitał w polskim przemyśle naftowym*, Warszawa 1930, s. 107 i n.

¹⁸ Por. *Saling's Boersen Jahrbuch f. 1928—29* (rocznik-informator giełdowy), Berlin—Leipzig 1929, t. V: por. także G. Baumann, *Atlantikpakt der Konzerne*, Berlin 1952, s. 23; tamże tablice obrazujące zasięg kapitału amerykańskiego i jego powiązania.

¹⁹ B. Bierut, *Walka narodu polskiego o pokój i Plan Sześcioletni*, „Nowe Drogi” 1951, nr 1 (25), s. 22 i n.

i rozszerza materiałowo pracę Laptera o antypolskiej polityce imperializmu amerykańskiego w pierwszych latach niepodległości²⁰. Wpływ polityki amerykańskiej na faszyzację Polski w związku z przewrotem majowym i kluczowymi problemami politycznymi w dwudziestoleciu omawia artykuł Jankowskiego²¹. Istotne stwierdzenia w tej kwestii znajdujemy u Grosfelda²² i częściowo u Staniewicza²³. Wrogość Amerykanów wobec Polski przejawiała się w całej pełni w sprawie Śląska w latach 1919—22. Zagadnienie to stanowi przedmiot osobnego opracowania i dyskusji²⁴.

2. Prawdziwe oblicze i prawdziwa rola imperializmu amerykańskiego musiały być dobrze znane burżuazji polskiej i jej miarodajnym przedstawicielom²⁵. Nie wpłynęło to jednak na zmianę jej polityki w dziedzinie podporządkowywania państwa i pogłębiania jego zależności od amerykańskiego kapitału finansowego. Widomym sprawdzianem tej postawy stało się zagadnienie pożyczek zagranicznych, jeden z podstawowych problemów gospodarczych Polski międzywojennej.

W opinii burżuazyjnej — katastrofalna sytuacja gospodarcza Polski w pierwszych latach niepodległości miała swe zasadnicze źródło w braku kapitałów, wywołanym nieumiejętnością czy niechęcią kapitalizowania oraz nieufnością kapitalistów zagranicznych do udzielania kredytu i inwestowania w przemysł polskim.

Jest rzeczą oczywistą, nie wymagającą uzasadnienia, że gospodarka polska wyniszczona okupacją i wojną potrzebowała znacznych środków dla odbudowy. Niemniej jednak zalecane sposoby wyjścia z ciężkiej sytuacji były tak charakterystyczne, że warto zająć się nimi pokrótce.

Kwintesencją reprezentatywnych poglądów w tej materii był niewątpliwie oficjalny „Projekt programu polityki ekonomicznej i finansowej Polski” opracowany w końcu 1920 r. przez ówczesnego ministra skarbu

²⁰ K. Lapter, *Antypolska polityka imperializmu amerykańskiego w pierwszych latach II Rzeczypospolitej*, „Nowe Drogi” 1951, nr 5 (29), s. 104 i n.

²¹ K. Jankowski, *Droga zdrady narodowej (w 25-tą rocznicę faszystowskiego przewrotu Piłsudskiego)*, „Nowe Drogi” 1951, nr 2 (26), s. 69 i n.

²² L. Grosfeld, *Państwo przedwrześniowe w służbie monopoli kapitalistycznych*, Warszawa 1951, s. 116 i n.

²³ M. Staniewicz, *Kłeska wrześniowa na tle stosunków międzynarodowych*, Warszawa 1952.

²⁴ Zagadnienie to omawiane było na konferencji poświęconej historii Śląska zorganizowanej przez Inst. Historii PAN w związku z referatem: Stanowisko międzynarodowego kapitału finansowego i międzynarodowych ośrodków reakcji oraz burżuazji polskiej wobec Śląska i na Śląsku — oprac. przez zespół: H. Zieliński (ref. główny), F. Ryszka, K. Lapter i J. Jurkiewicz (w druku).

²⁵ Por. R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Warszawa 1925, s. 293 i n.

Władysława Grabskiego (wydany jako druk ściśle poufny), przedłożony rządowi Witosa i przez rząd ten aprobowany bez sprzeciwu²⁶.

Na wstępie „Programu“ przedstawił Grabski opłakaną sytuację gospodarczą i finansową państwa, nie ukrywając, iż niezmiernie istotny wpływ na ruinę kraju wywarła wojna z Państwem Radzieckim. Stwierdzając — jak powiedzieliśmy — że gospodarka polska cierpi na brak kapitałów i sugerując takie metody naprawy jak: ograniczenie konsumpcji i wzrost produkcji, zwiększenie eksportu, obniżkę płac itp., — konkluduje wreszcie Grabski, iż jedyną realną możliwością jest „... mocne i skuteczne wciągnięcie obcego kapitału w nasz organizm gospodarczy...“, co „... jest w interesie wszystkich warstw ludności“²⁷. Aby nie było wątpliwości, o jaki chodzi kapitał, stwierdza autor dosłownie:

„Jeden jest tylko kraj, który na większą skalę wprowadził w czyn pomoc finansową dla innych krajów, mianowicie Stany Zjednoczone (...) W rezultacie kraj, który chce własną wytwórczość uruchomić przy pomocy kapitału obcego, nie może budować, ani na podstawie politycznych kombinacji, ani na podstawie idealnego wyczucia międzynarodowej solidarności gospodarczej, lecz całkiem pewnie liczyć może na ten kapitał, który przyjdzie wiedziony materialnymi korzyściami. Najpewniejszym warunkiem obok tych korzyści materialnych, od którego zależy możność dopływu do Polski kapitałów zagranicznych jest to zaufanie do Polski, jako do kraju, w którym pokój zewnętrzny i w e w n ę t r z n y (podkr. moje FR.) oraz swoboda pracy wytwórczej były całkowicie zapewnione“²⁸.

Istotną treść owych wskazań można wyrazić innymi słowy: Aby uzyskać zaufanie kapitalistów amerykańskich, należy zapewnić im nieograniczone zyski a nadto zdławić opór klas wyzyskiwanych, aby kapitał ten miał pewność działania. Trzeba przyznać, że rząd Grabskiego wiernie trzymał się tych wskazań i nie dał się też wyprzedzić rządowi dyktatury sanacyjnej w sposobach utrzymania „pokoju wewnętrznego“.

W swoim „Programie“ Grabski idzie jednak dalej. Konkretyzuje on wyraźnie pojęcie środka mające służyć do zapewnienia zaufania zagranicy, podając przykład nikłych rezultatów pożyczki zaciągniętej w 1920 r. w Ameryce (17 miln. dol.) wystarczającej zaledwie na obsługę odsetek poprzednich pożyczek zagranicznych. Wobec takich doświadczeń proponuje Grabski zaoferowanie wysokich procentów na krótkoterminowy kredyt i dochodzi w końcu do następujących znamienych wniosków:

„Dla uzyskania pożyczki zagranicznej, innej niż wśród Polaków amerykańskich (tzn. takiej jak wyż. wspomniana — przyp. mój FR), koniecznym jest uprzednie dobre przygotowanie gruntu. Dla zaciągnięcia takiej po-

²⁶ AAN-Prot. pos. R. M., t. 12, k. 311 i n., 105 pos. R. M. z 22 XI 1920. pkt. 3.

²⁷ Tamże, s. 39 „Programu“.

²⁸ Tamże.

życzki koniecznym jest nie tylko posiadanie zaufania, które jest dzisiaj w stosunku do Polski zagranicą niedostateczne, ale jeszcze konieczne jest stworzenie podłoża dla zainteresowania kapitalistów zagranicznych w rozszerzeniu ich działalności na Polskę. Podłoża te mogą dawać koncesje naftowe, leśne i węglowe, zarówno w zakresie eksploatacji jak i eksportu.“²⁹

Wydać Polskę na łup zagranicznej lichwy i oddać do dyspozycji obcego kapitału główne bogactwa narodu, by utrzymać władzę swojej klasy — oto zasadnicze wytyczne programu gospodarczego burżuazji polskiej. Piszemy o całej burżuazji, gdyż poglądy te podzielały w zadziwiający sposób jej różne odłamy i wyrażały je poprzez swych ideologów i przywódców.

Skargi na brak kapitałów w Polsce i nawoływanie do wzmożonej kapitalizacji, znajdziemy zarówno w niepozbawionym akcentów demagogicznych „programie gospodarczym“, Obozu Wielkiej Polski pióra prof. Rybarskiego³⁰, jak w ekonomicznym „wyznaniu wiary“ zawartym w krótkim dziełku prof. Adama Krzyżanowskiego³¹, apologety kapitalizmu wolnokonkurencyjnego a w praktyce politycznej zwolennika Piłsudskiego, jak wreszcie w głosie przywódcy PPS Daszyńskiego³², który widział jedyne lekarstwo w pożyczce zagranicznej, skoro demagogiczne matactwa nie wystarczały dla powstrzymania rosnącego ruchu rewolucyjnego.

Nawoływania te łączyły się w jedno z perfidnymi zaleceniami różnych zagranicznych doradców ekonomicznych i finansowych jak Anglika Hiltona Younga³³, czy później Amerykanina Kemmerera³⁴.

Polscy i zagraniczni autorzy orientowali się snąć dostatecznie w znikomych możliwościach mobilizacji kapitałów krajowych, stąd zaś obok zaleceń dla własnego społeczeństwa, zwracano się z apelami do zagranicy. Przedstawiciele kapitału zagranicznego nie ukrywali natomiast wcale, że żądać będą od Polski daleko idących koncesji. Wpominany Hilton Young pisał otwarcie do Grabskiego w 1924 r., iż „... przedstawiciele wierzycieli (tzn. kapitału zagranicznego — przyp. mój FR) będą domagali się pozwolenia na wywieranie tego lub innego wpływu na politykę finansową.“³⁵ Przekonamy się, że ingerencja obcego kapitału wkraczała znacznie szerzej

²⁹ Tamże, s. 37.

³⁰ R. Rybarski, *Polityka i gospodarstwo*, Warszawa 1927.

³¹ A. Krzyżanowski, *Pauperyzacja Polski współczesnej*, Kraków 1925.

³² Por. Jankowski, jw., s. 74.

³³ O położeniu finansowym Polski. Sprawozdanie złożone Prezesowi Rady Ministrów przez JWP E. Hiltona Younga dnia 10 lutego 1924, Lwów-Warszawa 1924, s. 48 i n.

³⁴ Sprawozdania oraz zalecenia Komisji Doradców Finansowych pod przewodnictwem Prof. E. W. Kemmerera, t. I, Kraków 1926, s. 229.

³⁵ Sprawozdanie Younga, s. 51.

w sferę suwerenności wewnętrznej państwa polskiego, jakkolwiek wpływ na jego politykę finansową był sam w sobie dostatecznym świadectwem zamachu na jego suwerenne prawa.

Programy „szeroko otwartych wrót“ i maksymalnych koncesji dla kapitału zagranicznego w Polsce wcielały kolejne rządy burżuazji. Z całą wyrazistością zarysował się ów program w czasie rządów Władysława Grabskiego obdarzonego szerokimi pełnomocnictwami, które trafnie określano w sejmie: „Grabski ma prosty sposób rządzenia: pożyczki zagraniczne i pełnomocnictwa“³⁶.

Antykonstytucyjne pełnomocnictwa rządu Grabskiego³⁷ niewiele jednak pomogły. Zawiodła zwłaszcza stabilizacja finansowa pomimo wprowadzenia stałej waluty. Już w końcu 1925 r. kurs złotego wyraźnie się zachwiał. Polityka deflacyjna, której kurczowo trzymał się rząd, godziła przede wszystkim w masy pracujące, a gdy w połowie 1925 r. wskutek działania czynników zewnętrznych gwałtownie wzrosło bezrobocie³⁸, rząd stanął wobec groźby przypływu fali rewolucyjnej. Burżuazja poczęła tracić zaufanie do własnego rządu, tym bardziej że sytuacja międzynarodowa układała się dla Polski wysoce niekorzystnie³⁹.

Wówczas Grabski chwycił się ostatecznych środków. W końcu listopada 1925 r. przedstawił radzie ministrów nowe projekty ustaw, będące dokładnym odzwierciedleniem i dalszym rozwinięciem jego programu sprzed lat pięciu. Przedłożone motywy legislacyjne Grabskiego stanowiły zawarty w 23 punktach program „sanacji“⁴⁰. Spotykamy tam znowu wszystkie rekwizyty z lamusa wielkiej burżuazji polskiej, a więc konieczność oszczędności w budżecie (tylko nie wojsko i policja), ograniczenie konsumpcji, wzrost wydajności pracy, wzmożenie dochodowości przedsiębiorstw państwowych, zorganizowanie warunków dla emigracji (wieczny problem zbyt wielu rąk do pracy) itp., no i oczywiście potrzeba dopływu kapitału zagranicznego w postaci pożyczek rządowych i prywatnych. Środkiem zapewniającym uzyskanie kredytu zagranicznego miało być wydzierżawienie monopolu skarbowych i praw majątkowych państwa.

³⁶ Spraw. sten. I Sejmu R. P., pos. 244, szp. 102.

³⁷ Ust. z 11 I 1924 o naprawie skarbu — DzURP Nr 4, poz. 28 i wydane na jej podstawie rozp. Prez. R. P.

³⁸ Najbardziej w przemyśle węglowym wskutek rozpoczęcia tzw. „wojny celnej“ z Niemcami; por. B. Rzepecki, *Zatarg gospodarczy polsko-niemiecki*, Warszawa 1930, s. 55 i n.

³⁹ W szczególności traktaty lokarneńskie (pakt reński i konwencje arbitrażowe z 5—16 X 1925). Odmowa przez mocarstwa zachodnie zagwarantowania nienaruszalności granic Polski na zachodzie było ciężką klęską polityki zagranicznej rządu polskiego.

⁴⁰ AAN-Prot. pos. R. M., t. 30, b. p., 36 pos. R. M. z 30 IX 1925, pkt. 16, zał. 15.

Projekty ustawodawcze Grabskiego ⁴¹ nie zostały w pełni zrealizowane. W debatach sejmowych nad projektami ustaw łącznie z preliminarzem budżetowym na r. 1926 wyrażono rządowi votum nieufności. Po upadku rządu Grabskiego, jego godny sukcesor, szef „koalicyjnego” gabinetu Skrzyński przeforsował zasadnicze postanowienia projektów swego poprzednika, które znalazły wyraz w ustawie z dnia 28 XI 1925 r. o upoważnieniu rządu do zaciągania pożyczek państwowych oraz o biletach skarbowych, bilonie i pomocy dla instytucji kredytowych ⁴². Art. 1 tej ustawy stanowił o pełnomocnictwach dla rządu do zaciągania pożyczek zagranicznych do wysokości 600 miln. zł wzgl. równowartości w walutach obcych, z dalszym upoważnieniem rządu, iż „...pożyczce tej mogą być przyznane szczególne uprawnienia, gwarancje i zwolnienia od podatków i opłat, a nadto może być ona zabezpieczona zastawem dochodów jednego z monopolu skarbowych”. Przepis ten posiadający już wyraźne precedensy znalazł dalsze zastosowanie przy okazji umów o pożyczki zagraniczne.

III.

Spśród pożyczek zagranicznych wywierających największy wpływ na życie gospodarcze Polski burżuazyjno-obszarniczej wymienić należy pożyczkę włoską z 1924 r. tzw. „pożyczkę tytoniową”, pożyczkę dolarową tzw. „dillonowską” z 1925 r., pożyczkę tzw. „stabilizacyjną” z 1927 r., dwie amerykańsko-szwedzkie pożyczki „zapalczane” z 1925 i 1930 r. i francuską pożyczkę „kolejową” z 1931 r. Istota i ekonomiczne skutki tych pożyczek omówione zostały w osobnej pracy Grosfelda ⁴³, zajmiemy się przeto tylko niektórymi ich aspektami.

10 III 1924 r. rząd Grabskiego zawarł umowę z rządem włoskim w przedmiocie kredytu dla Polski w wysokości 400 miln. lirów włoskich. Oprocentowanie wynosić miało 7% faktycznie jednak wzrosło do 8,5%. Umorzenie długu nastąpić miało przez spłaty ratalne w ciągu 20 lat ⁴⁴. Prócz emisji przez skarb polski obligacji o nominalnej wartości równej kwocie pożyczki, pożyczka uzyskała nadto dwojakie zabezpieczenie. Po pierwsze rząd polski zobowiązał się wpłacać przez 10 lat do włoskiego *Banca Commerciale* kwoty na tzw. „fundusz rezerwowy” (w pierwszych pięciu latach — 4%, w następnych 3% kwoty pożyczki), po drugie pożycz-

⁴¹ Spraw. sten. I Sejmu R. P., pos. 243 i n.

⁴² DzURP Nr 119, poz. 859.

⁴³ L. Grosfeld, *Kredyty zagraniczne w Polsce przedwrzesniowej*, „Nowe Drogi” 1948, I, s. 67—88; tenże, *Państwo przedwrzesniowe*, s. 106 i n.; szczegółowe wyliczenie obciążeń monopolu skarbowych w efekcie wierzytelności zagranicznych zob. u W. Mateńki, *Zagadnienie monopolów skarbowych w Polsce*, Warszawa 1939, s. 226 i n., 322 i n., 332 i n.

⁴⁴ AAN-Prot. pos. R. M., t. 25, b. p., 17 pos. R. M. z 13 III 1924, zał. 1.

ka uzyskała zabezpieczenie na hipotecę monopolu tytoniowego oraz na dochodach monopolu, przeznaczonych dla zaspokajania roszczeń wierzyciela — faktycznie zatem — prawa analogiczne do zastawu.

Dodatkowym przywilejem zastrzeżonym sobie przez włoskich kontrahentów były określone w umowie warunki dostawy surowca dla fabryk tytoniowych w Polsce. 60% surowca dostarczać miała przez lat 20 włoska firma *Ugo & Folco Pecciolì*, — pozostałe 40% natomiast nabywać miał monopol tytoniowy w drodze przetargu, w którym uczestniczyć miała na specjalnych warunkach firma *Pecciolì*. Praktycznie zatem 80% dostaw surowca zastrzegłi sobie kapitaliści włoscy.

Powołując się na widome postanowienia umowy i jej niedwuznaczne cele, można bez najmniejszych zastrzeżeń stwierdzić, że pożyczka była istotnym ograniczeniem suwerenności państwa. Ustanowienie hipoteki na majątku nieruchomym i zastawu na prawach majątkowych państwa było czynnikiem pozbawiającym państwo swobodnej dyspozycji tym majątkiem, a zatem kolidowało z pojęciem suwerenności w tej dziedzinie. Niemniej jednak zobowiązania rządu polskiego z tytułu pożyczki utwierdzone zostały rozporządzeniem z mocą ustawy, wydanym na podstawie ustawy o pełnomocnictwach dla rządu Grabskiego ⁴⁵.

Zastaw na nieruchomościach i prawach majątkowych państwa nastąpił również w przypadku pożyczki państwowej zaciągniętej w amerykańskim banku *Dillon Read & Co* w Nowym Yorku z 1925 r. w celu budowy kolei oraz utworzenia tzw. „rezerwowego funduszu gospodarczego“ ⁴⁶. Roszczenia wierzyciela zabezpieczone zostały w tym wypadku na dochodach z kolei państwowych i z akcyzy cukrowej. Na mocy umowy między rządem polskim a bankiem *Dillon, Read & Co* z 1 I 1925 r. uzyskał ten ostatni prawo zastawu na 25-ciu kilometrowym odcinku kolei państwowych Kościerzyna- Somonino ⁴⁷.

Niemniej gospodarczo szkodliwa i w równym stopniu wkraczająca w dziedzinę niezależności gospodarczej i finansowej państwa była pożyczka zaciągnięta w 1927 r. przez sanacyjny rząd Piłsudskiego na cele stabilizacji waluty. Rząd polski zobowiązał się wobec wierzyciela: amerykańskiej grupy finansowej *Bankers Trust Company — Chase Securities Corp.* — *Blair and Co Inc.* do następujących głównych warunków pożyczki: ⁴⁸

⁴⁵ Rozp. Prez. R. P. z 13 III 1924 r. o wypuszczeniu zagranicznej siedmioprocentowej pożyczki w lirach włoskich — DzURP Nr 25, poz. 257, wydanym na podstawie art. 1 (5) ust. z 11 I 1924 — DzURP Nr 4, poz. 28.

⁴⁶ Ust. z 3 III 1925 o wypuszczeniu pożyczki zagranicznej w dolarach St. Zjednoczonych A. P. — DzURP Nr 22, poz. 154.

⁴⁷ AAN-Prot. pos. R. M., t. 57, b. p., 9 pos. R. M. z 18 IV 1931, zał. 1.

⁴⁸ AAN-Prot. pos. R. M., t. 39, b. p., 30 pos. R. M. z 11 X 1927, zał. 1.

Cena emisyjna obligacji (kurs) wynosić miała 92, okres umorzenia 20 lat, oprocentowanie nominalne — 7%, skup obligacji po kursie 103 z możliwością przedterminowej amortyzacji. Choć zatem kurs emisji był stosunkowo wysoki (pożyczki „tytoniowej“ — 81), to jednak różnice pomiędzy ceną emisji, a ceną płatności, tudzież wysoki procent (faktycznie ponad 9%) wyrównywały rzekomo korzystniejsze od poprzednich warunki pożyczki. Dalsze postanowienia nakładały natomiast na dłużnika dotkliwe ciężary. Rząd polski zobowiązał się podobnie jak przy pożyczce włoskiej wpłacać na fundusz zabezpieczający (nazwany tym razem funduszem amortyzacyjnym) kwoty wzrastające progresywnie od 4 do 6% sumy wykupu obligacji, tj. 103% ich ceny nominalnej. Obligacje pożyczki uzyskały ustalonym trybem zwolnienia od podatków i wszelkich ciężarów publiczno-prawnych.

Pożyczka uzyskała dodatkowe jeszcze zabezpieczenie na wpływach z cel przywozowych. Nie dość na tym: kapitał amerykański wprowadził instytucję stałego reprezentanta w radzie nadzorczej Banku Polskiego zwanego skromnie „doradcą” (w osobie Charlesa Deweya), wyposażonego jednak w rozległe uprawnienia. M. in. na podstawie rządowego planu stabilizacji finansowej⁴⁹ uzyskał on w pierwszym rządzie prawo stanowienia o wpływach z cel, jako o zabezpieczeniu pożyczki.

Jeszcze dalej posuniętym ograniczeniem suwerenności gospodarczej państwa była dzierżawa monopolu zapalczanego szwedzko-amerykańskiemu przedsiębiorstwu *International Match Corporation*, spółce gestyjnej jednego z największych monopolii światowych *Kreuger & Toll, Svenska Tändsticks Aktiebolaget*⁵⁰.

Dzierżawa nastąpiła na podstawie umowy przedwstępnej zawartej 23 VII 1925 r. potwierdzonej następnie w całej rozciągłości w ostatecznej umowie z 19 IX 1925 r.⁵¹ W zamian za skromną pożyczkę 6 miln. dolarów wydzierżawił rząd Grabskiego cały majątek monopolu zapalczanego kapitalistom szwedzko-amerykańskim i nadał im prawa wykonywania monopolu imieniem państwa. Ustanowienie monopolu skarbowego nad przemysłem zapalczanym w Polsce było realizacją podstawowego punktu progra-

⁴⁹ Zał. do rozp. Prez. R. P. z 13 X 1927 o planie stabilizacyjnym i zaciągnięciu pożyczki zagranicznej — DzURP Nr 88, poz. 789 — cz. IV, pkt. 3: „Umowa pożyczkowa będzie przewidywała dochody celne jako zabezpieczenie obsługi pożyczki. Dochody te będą płacone w pierwszej linii do Banku Polskiego na specjalny rachunek fiskalnych agentów, podlegający rygorom i zwolnieniom przez fiskalnych agentów, którym w pierwszym rządzie będzie Doradca (tzn. Dewey — przyp. mój FR).

⁵⁰ *Saling's Boersen Jahrbuch*, jw., s. 737; por. S. Freude, *Der schwedische Zündholztrust*, 1927.

⁵¹ AAN-Prof. pos. R. M., t. 30, b. p., 34 pos. R. M. z 16 IX 1925, zał. 13

mu gospodarczego Grabskiego. Utworzono monopol fiskalny jako zabezpieczenie pożyczek zagranicznych⁵².

Koncern Kreugera dążył jednak do dalszych korzyści. U schyłku 1930 r. sanacyjny rząd Sławka zgodził się pod naciskiem kapitalistów szwedzko-amerykańskich na zmianę warunków umowy z 19 IX 1925 r. *Svenska Tändstick A. B.* występując tym razem bezpośrednio zobowiązywała się do zakredytowania rządowi polskiemu dalszych 32,4 miln. dolarów w zamian za przedłużenie umowy dzierżawnej na lat 20 oraz rozszerzenie zakresu monopolu na produkcję półfabrykatów (pręcików i taśmy drzewnej do produkcji pudełek zapalczanych i zapalniczek. Spłata pożyczki uznana została *al pari* z nieumorzonymi należnościami pożyczki z 1925 r., w efekcie czego faktyczne oprocentowanie zamiast nominalnie 6,5% wyniosło 9,45%. Dawna pożyczka pochłaniać miała w znacznej mierze pożyczkę nową. Tak jak poprzednio obligacje pożyczki zwolnione zostały od wszelkich świadczeń publiczno-prawnych: podatków, opłat stemplowych i in. Ponadto zlikwidowano zobowiązania eksportowe spółki dzierżawiającej monopol istniejące w umowie z 1925 r. i podwyższono znacznie ceny zapalek. Konsument zapalek w Polsce płacić miał wygórowany haracz monopolistom szwedzko-amerykańskim, podobnie jak konsument papierosów — monopolistom i bankierom włoskim.

Z punktu widzenia zmian w stosunku prawnym, najistotniejszym postanowieniem umowy podpisanej 17 XI 1930 r.⁵³ była zmiana stosunku dzierżawy dotychczasowej spółki dzierżawnej na własność. Tak więc fabryki zapalek w Czechowicach, w Bydgoszczy, Błoniu, Poznaniu, Mszczonowie, Stryju i Grodnie oraz fabryka chloranu potasu w Sosnowcu przeszła na własność koncernu Kreugera. Zmiana umowy potwierdzona została w odpowiednich aktach ustawodawczych⁵⁴. Rządy sanacyjne przechwalały się swymi sukcesami w zakresie uzyskiwania pożyczek zagranicznych, pogłębiły wydatnie zależność monopolu zapalczanego od obcego kapitału, pogarszając jego sytuację gospodarczą. Kontynuowały one politykę swych poprzedników: w zamian za niebywale drogi i skąpy kredyt zagraniczny wydawały w ręce kapitału zagranicznego majątek i dochody państwowe w zakresie monopoli skarbowych.

Monopole skarbowe nie były jedynym środkiem zabezpieczenia wiarytelności zagranicznego kapitału finansowego na majątku i dochodach państwa. Tę samą funkcję spełniać miały przedsiębiorstwa państwowe o charakterze użyteczności publicznej. Rząd Sławka „zasłużył się” również wydzierżawieniem linii kolejowej Śląsk—Gdynia i zastawem dochodów

⁵² Ust. z 15 VII 1925 o monopolu zapalczanym — DzURP Nr 83, poz. 561.

⁵³ AAN-Prot. pos. R. M., t. 54, b. p., 20 pos. R. M. z 12 XII 1930, zał. 1.

⁵⁴ Ust. z 30 I 1931 o monopolu zapalczanym — DzURP Nr 9, poz. 45, ust. z 26 I 1931 o zaciągnięciu 6½% pożyczki zagranicznej — DzURP Nr 9, poz. 46.

z eksploatacji kolei kapitałowi francuskiemu w związku z pożyczką „kolejową“ w 1931 r.⁵⁵

Bezpośrednie połączenie kolejowe między górnośląskim zagłębiem węglowym i Zagłębiem Dąbrowskim a wybrzeżem Bałtyku stało się problemem palącym od czasu wybuchu „wojny celnej” z Niemcami w 1925 r. W budżecie przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe” przeznaczone były corocznie nadwyżki z eksploatacji kolei państwowych na budowę linii kolejowej łączącej m. Herby Nowe z Gdynią. Skoro jednak budowę kolei zainteresował się kapitał francuski (grupa *Schneider-Creusot* i finansujący ją bank *Banque des Pays de Nord*) przewidując znaczne korzyści z wywozu kapitału do Polski, — rządy sanacyjne uznały dotychczasową gospodarkę za niesłuszną. Minister komunikacji w gabinecie Sławka — Kühn wyjaśnił punkt widzenia rządu we wniosku o koncesjonowanie *Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego S. A* w Paryżu w zamian za pożyczkę na budowę kolei⁵⁶. Stwierdził on ni mniej ni więcej, że budowa ze środków uzyskiwanych z eksploatacji kolei państwowych jest niesłuszną, bowiem obciąża jedno pokolenie, podczas gdy z usług kolei korzystać będą pokolenia przyszłe w miarę rentowności linii kolejowej. Natomiast uzyskanie długoterminowej pożyczki obciąży pokolenia przyszłe, które korzystać będą z wybudowanej linii kolejowej. Taką to sofistyką tłumaczono koncesje dla obcego kapitału sięgające w dziedzinę szczególnie ważną dla gospodarki i obronności państwa.

W rezultacie umowy podpisanej 30 III 1931 r. w Paryżu rząd polski zobowiązał się wobec grupy *Schneider-Creusot* do udzielenia 45-letniej koncesji na budowę kolei z Herbów Nowych do Gdyni z odgałęzieniem Siemkowice—Częstochowa i eksploatację tejże linii kolejowej z ustanowieniem prawa zastawu (na rzecz posiadaczy obligacji pożyczki) na nieruchomościach państwowych wchodzących w skład majątku kolei nie naruszając praw zastawników amerykańskich na odcinku Kościerzyna—Somonino. Grupa francuska zapewnić miała pożyczkę w drodze wypuszczenia na rynku francuskim obligacji do wysokości 1,1 miliarda franków francuskich z oprocentowaniem nominalnym 6%, faktycznym 9,37%, i budować za uzyskane kwoty kolej, pobierać za kierownictwo budowy prowizję w wysokości 15% kwoty pożyczki otrzymując nadto przywileje w dziedzinie dostaw, pomnażających znacznie jej zyski.

Abstrahując od realizacji umowy i zysków monopolistów francuskich przekraczających znacznie jej warunki⁵⁷, faktem jest, że rząd polski oddał w ręce obcego kapitału najważniejszą gospodarczo magistralę kole-

⁵⁵ AAN-Prot. pos. R. M., t. 57, b. p., 9 pos. R. M. z 18 IV 1931.

⁵⁶ Tamże, zał. 3.

⁵⁷ Grosfeld, *Państwo przedwrzesniowe*, s. 113 i n.

ją w Polsce. Koncesje dla kapitału francuskiego zalegalizowane zostały w drodze ustawowej⁵⁸.

Porękę państwową i zabezpieczenie na dochodach kolei zastosowano również przy elektryfikacji wężła kolejowego warszawskiego w związku z pożyczką angielskich firm *The English Electric Company Ltd.* i *Metropolitan Vickers Electrical Export Co Ltd.* w 1933 r. w wysokości 2 miln. funtów szt.⁵⁹ oraz w związku z pożyczką na wprowadzenie hamulców zespolonych do taboru towarowego „P.K.P.” zaciągniętą w 1934 r. w angielskiej firmie *Westinghouse Brake and Sixby Signal Co.* (należącej do amerykańskiego koncernu *Westinghouse Electric*) w wysokości 4,8 miln. funtów szt.⁶⁰. Obie pożyczki połączone zostały z uprzywilejowaniem dostaw (wierzyciel był równocześnie dostawcą i przedsiębiorcą). Obligacje pożyczki uzyskiwały przywileje w postaci zwolnień podatkowych, zwolnień od opłat stemplowych itp.; zwolniono również od podatków firmy angielskie w zakresie prowadzonych robót. Odpowiednie umowy potwierdzone zostały w aktach ustawodawczych⁶¹.

W rezultacie wytworzył się stan rzeczy, w którym dochody z kolei państwowych obciążone zostały w następującej kolejności: po pierwsze zabezpieczenie wynikające z umowy z bankiem *Dillon, Read & Co.*, po drugie zabezpieczenie roszczeń *Westinghouse Comp.* z wyłączeniem wpływów z kolei wężła warszawskiego przeznaczonych jako zabezpieczenie wierzytelności *English Electric* i *Metropolitan Vickers* na podstawie umowy z 2 VIII 1933 oraz wpływów z kolei Herby Nowe—Gdynia, obciążonej ponadto zastawem nieruchomości na rzecz *Posko-Francuskiego T-wa Kolejowego*. Rządy Polski burżuazyjno-obszarniczej świadczyły zagranicznym wierzycielom wysokie koszty pożyczek zabezpieczając równocześnie ich interesy na majątku kolejowym a ograniczając przez to możliwość swobodnej nim dyspozycji.

Ograniczeniem suwerenności państwa była wreszcie instytucja kontrolerów przewidywanych w umowach o pożyczkach zagranicznych, jakim był w szczególności „doradca” finansowy rządu i Banku Polskiego Dewey. Ukoronowaniem całej procedury przy zaciąganiu pożyczek były szczodrze

⁵⁸ Ust. z 27 IV 1931 o oddaniu „Francusko-Polskiemu Towarzystwu Kolejowemu” Spółce Akcyjnej w Paryżu kolei Herby Nowe-Gdynia z odnogą Siemkowice-Częstochowa do eksploatacji oraz o udzieleniu poręki państwowej — DzURP Nr 40, poz. 350, Zarządzenie Prez. R. P. o nadaniu koncesji = poz. 351.

⁵⁹ AAN-Prot. pos. R. M., t. 67 b. p., wniosek obiegowy R. M. z 23 IX 1933.

⁶⁰ Tamże, t. 73, b. p., Wniosek obiegowy R. M. z 12 V 1934.

⁶¹ Rozp. Prez. R. P. w sprawie elektryfikacji wężła kolejowego warszawskiego oraz zaciągnięcia kredytu zagranicznego na cele tej elektryfikacji — DzURP Nr 72, poz. 531; rozp. Prez. R. P. z 9 VI 1934 w sprawie zaciągnięcia kredytu zagranicznego przez przedsiębiorstwo „Polskie Koleje Państwowe” — DzURP Nr 83, poz. 483.

rozdzielane wysokie odznaczenia państwowe dla pełnomocników obcego kapitału w rodzaju Deweya, Torstena Kreugera (brata słynnego Ivara) i innych.

IV.

Pożyczki zagraniczne i ich rzeczywiste skutki nie wyczerpują problemu funkcji prawa w dziele uzależnienia Polski od pasożytniczych eksploatatorów zagranicznych. Międzynarodowy kapitał finansowy dążył do usankcjonowania w normach prawnych swego ekonomicznego wpływu w podstawowych gałęziach przemysłu i wykorzystania prawa jako środka zabezpieczającego półkolonialną eksploatację.

Kredyt finansowy występował tu ubocznie, był środkiem a nie celem odpowiednich aktów prywatnych na drodze do zysków.

Przedstawione poniżej problemy były już niejednokrotnie omawiane⁶², co zwalnia od obowiązku ich szczegółowego referowania i pozwala położyć akcent na zagadnienia prawnicze.

1. W kolejności chronologicznej na pierwszym miejscu wymienić trzeba polsko-francuskie umowy międzynarodowe z lat 1921—22 związane bezpośrednio ze sprawą Górnego Śląska, zawarte w efekcie misji paryskiej delegata rządu polskiego Artura Benisa.

Na początku listopada 1920 r. rząd Witosa, poinformowany przez poselstwo polskie w Paryżu o dużej niechęci miarodajnych czynników politycznych we Francji do przyznania Polsce Górnego Śląska (o czym, jak wiadomo zadecydować miał plebiscyt ludności), wysłał do Paryża w tajnej misji Benisa, wybitnego przedstawiciela galicyjskiej finansjery⁶³ z pełnomocnictwem zaofiarowania kapitalistom francuskim najdalej idących przywilejów w Polsce, zwłaszcza zaś na Górnym Śląsku. W ten

⁶² Zwłaszcza podstawowa praca L. Grosfelda, *Polska w latach kryzysu gospodarczego 1929—1933*, Warszawa 1952, s. 85 i n.; problem kapitałów francuskich na Górnym Śląsku i jego uprawnień — Ryszka, *Kuliszy decyzji*, jw., s. 114 i n.

⁶³ Artur Benis, tytułowany najczęściej profesorem, był w istocie docentem ekonomii politycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żonaty z p. Ritter von Porada-Rappaport, wywodzącą się z znanej wiedeńskiej rodziny bankierskiej, wszedł Benis mocno w austriacki świat finansowy. Jako dyrektor krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej związał się z bar. Janem Goetz-Okocimskim a przez niego ze stronnictwem Stańczyków. Z ramienia kapitału galicyjskiego przeprowadził wykupno większości akcji Jaworznickich Kopalń Węgla na rzecz miast ówczesnej Galicji: Krakowa, Lwowa i Tarnowa wyciągając z tej operacji poważne udziały dla Rappaportów-Benisów. Od tego czasu został najpoważniejszą osobistością w radzie nadzorczej Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla, później zaś za swe usługi stał się członkiem rady nadzorczej (jako przedstawiciel kapitału polskiego) w przedsiębiorstwach górnośląskich *Skarboferme* i *Zakłady Hohenlohego*. Ponieważ kapitał austro-węgierski był już wówczas bardzo silnie związany z francuskim, stawia to misję Benisa w odpowiednim świetle.

sposób w interesie kapitalistów francuskich leżałoby przyłączenie przynajmniej części Śląska do Polski.

Efektom misji Benisa było zawarcie czterech układów polsko-francuskich, na mocy których rząd polski wydzierżawił spółce nominalnie polsko-francuskiej, faktycznie zaś opanowanej przez Francuzów, skarbowe kopalnie węgla na Górnym Śląsku, zobowiązał się do daleko idących koncesji dla przedsiębiorstw górnośląskich, w których uczestniczyć miał kapitał francuski i statuował założenie banku polsko-francuskiego dla finansowania odnośnych przedsiębiorstw. (układ z 1 III 1921 uzup. układem z 16 XI 1921, układ z 22 III 1921 i z 29 XII 1921). W szczególności spółka dzierżawna kopalń skarbowych miała objąć w posiadanie wszystkie kopalnie węgla na Śląsku przypadłe skarbowi państwa na mocy traktatu wersalskiego, korzystając z przywilejów skomercjalizowanego przedsiębiorstwa państwowego, natomiast przedsiębiorstwa prywatne, w których udziały francuskie wraz z 7½-procentowym udziałem polskim wynosić miały ok. 30%, korzystać miały ze zwolnień od wszelkich podatków, z przywilejów eksportowych i dewizowych, majątek ich zaś chroniony miał być od wywłaszczenia, przysługującego Polsce na mocy art. 297 traktatu wersalskiego (później po wejściu jej w życie, ze szczegółowych przepisów art. 6—24 umowy polsko-niemieckiej o Górnym Śląsku z 15 V 1922 r.). Francuskie grupy kapitalistyczne spośród czołowych przedsiębiorstw węglowych, metalurgicznych i banków (m. in. *Schneider-Creusot*) w zamian za pożyczkę dla rządu polskiego przeznaczoną na nabycie odpowiednich udziałów i wpłatę połowy kapitału akcyjnego spółki dzierżawnej — zawarowały sobie oprócz dywidendy, dochody z czynszu dzierżawnego — płacone rządowi francuskiemu z tytułu zobowiązań finansowych Polski wobec Francji. Stanowisko rządu polskiego w tej sprawie nie było odchyleniem od określonej linii. Okazuje się — cytując słowa sprawozdania Benisa złożonego po ukończeniu misji rządowi Fonikowskiego, że rząd polski miał zamiar „... ofiarować w razie potrzeby (sprzymierzonym) n a w ł a s n o ś ć (podkr. moje F. R.) wszystkie dobra skarbowe na Śląsku (kopalnie, hutę ołowianą i pola węglowe), dalej eksploatację mającego się w Polsce wprowadzić monopolu węglowego, a nawet rządowe kopalnie i tereny węglowe w Brzeszczach i Spytkowicach, tudzież różne koncesje“⁶⁴.

Benis złożył analogiczne propozycje przedstawicielom angielskim i włoskim w Paryżu, jednak Anglia „miała własną politykę wobec Śląska“, skądinąd dobrze znaną — przedstawiciele włoscy natomiast nie zdradzali zainteresowania tą sprawą. Propozycje przedstawione przez Benisa przelały w pewnym stopniu niechęć Francuzów i spowodowały zaintereso-

⁶⁴ AAN-Prot. pos. R. M., t. 17, b. p., Tajne pos. z 14 I 1922.

wanie ich w przyznaniu okręgu przemysłowego Polsce. W imperialistycznym podziale sfer wpływów Górny Śląsk, a ściśle jego część znaleźć się miały w strefie wpływów francuskich.

Rząd polski, prowadzący agresywną politykę na wschodzie, wykazał w całej sprawie Śląska absolutną zależność i podporządkowanie mocarstwom Ententy, co ze swego punktu widzenia trafnie wyrazić miał Piłsudski w słowach: „...wszystko, co Polska w sensie granic otrzyma na Zachodzie, będzie podarunkiem Koalicji, bo tam nic własnym siłom nie zawdzięczamy...”⁶⁵.

Miarą owej zależności była misja Benisa i oferta rządu polskiego, zawierająca gotowość oddania kapitalistom francuskim, angielskim i włoskim wszystkich bogactw Śląska. W zawartych ostatecznie umowach nie przyjęto oferty rządu polskiego *in extenso*, modyfikując i precyzując niektóre jej punkty. Wynikało to jednakże z braku zainteresowania kapitalistów francuskich dla takich propozycji, jak monopol handlu węglem, a nie ze zmiany zapatrywań rządu polskiego, zaszłej w toku rokowań. Szczegóły tej historii podaje cytowana poprzednio rozprawa⁶⁶; trzeba jednak przypomnieć, że kapitaliści francuscy bynajmniej nie wypełniali przyjętych na siebie zobowiązań.

Wpływy polityczne Francji w pierwszych latach niepodległości Polski pociągały za sobą wzmożony eksport kapitału francuskiego. Lichwiarski kapitał francuski dążył przy tej okazji do zredukowania wszelkiego ryzyka do minimum, domagając się przywilejów analogicznych do tych, jakie miał w przedsiębiorstwach przemysłowych na Górnym Śląsku. Wyrazem wpływów politycznych kapitału francuskiego w Polsce była m. in. polsko-francuska umowa z 6 II 1922 r. dotycząca ustroju przemysłu naftowego, tzw. „umowa naftowa”⁶⁷. Postanowienia umowy naftowej wykazują duże podobieństwo⁶⁸ z przepisami konwencji z 22 III 1921 r. o kapitałach francuskich w przedsiębiorstwach górnośląskich, uwzględniając oczywiście specyfikę różnych dziedzin przemysłu i stosunków lokalnych. Na mocy jednej jak i drugiej zyskiwał kapitał francuski zwolnienia od podatków i pożyczek przymusowych, pierwszeństwo na rynku dewiz, ułatwienia transportowe, ochronę i opiekę państwa.

Konwencja z 22 III 1921 r. przyczyniła się w znacznej mierze do wzrostu wpływu kapitału francuskiego na przemysł węglowy Polski

⁶⁵ L. Wasilewski, *Józef Piłsudski — jakim Go znałem*, Warszawa 1935, s. 172.

⁶⁶ Ryszka, *juw.*, s. 147 i nn.

⁶⁷ Ratyfikowana ust. z 12 V 1922 — DzURP Nr 71, poz. 635; tekst układu w DzURP 1923, Nr 106, poz. 832.

⁶⁸ Np. redakcja art. 5. umowy naftowej i art. 12 umowy z 22 III 21 jest zupełnie identyczna.

międzywojennej. Około 30% przemysłu węglowego kontrolowane było w mniejszym lub większym stopniu przez kapitał francuski⁶⁹. Umowa naftowa ze swej strony zabezpieczała kapitalistom francuskim zdobycie czołowej pozycji w przemyśle naftowym na terenach Małopolski wschodniej i zachodniej. Wedle stanu z 1930 r. ponad 50% przemysłu naftowego w Polsce znajdowało się pod panowaniem kapitału francuskiego⁷⁰.

Podobieństwo obu wymienionych układów międzynarodowych mieści się również w stopniu podporządkowania przemysłu węglowego i naftowego interesom kapitału francuskiego. W związku z tym warto przytoczyć opinię o umowie naftowej, jaką wydał rzecznik konkurencyjnych interesów kapitału angielskiego. Nie bez słuszności pisał John Maynard Keynes, jeden z czołowych przedstawicieli ekonomiki burżuazyjnej, iż umowa polsko-francuska o przemyśle naftowym jest wyrazem tak dalece sięgającego uzależnienia interesów polskich od francuskich, jakiego nie było nawet w stosunkach między Niemcami i ich satelitami⁷¹.

Opinia Keynesa jest tym bardziej charakterystyczna, że kapitał brytyjski uzyskał w tym samym czasie w polskim przemyśle naftowym analogiczne przywileje na mocy art. VII traktatu handlowego i nawigacyjnego, podpisanego 26 XI 1923 r. między Polską a Zjednoczonym Królestwem⁷².

2. Skrajnym przykładem uprzywilejowania określonych grup kapitału zagranicznego w przemyśle były niewątpliwie przywileje monopolistów amerykańskich zawarte w ustawie z 30 IV 1926 r.⁷³

Wpływy kapitału amerykańskiego w Polsce pogłębiające się w miarę rosnącej hegemonii Ameryki w całym świecie kapitalistycznym⁷⁴ skłoniły monopolistów zza oceanu do rozszerzenia bezpośrednich udziałów w przemyśle polskim. Dalsza ekspansja kapitału amerykańskiego skierowana była na te dziedziny przemysłu, których wytwórczość posiadała stosunkowo duże znaczenie na rynkach światowych. Do takich należał przemysł cynkowy: kopalnictwo rud, hutnictwo i przemysł przetwórczy, skupione głównie na przyłączonej do Polski części Śląska.

Pomimo stałego spadku produkcji cynku, wywołanego kurczeniem się złóż cynkowych i polityką międzynarodowych karteli (zwłaszcza nie-

⁶⁹ Ryszk a, jw., s. 165.

⁷⁰ Grosfeld, *Polska w latach kryzysu*, s. 75 i n.; por. także Fryc, jw., s. 114.

⁷¹ W artykule zamieszczonym w „*Manchester Guardian*”; cyt. wg czasopisma „*Przemysł i handel*”, r. 1924, s. 30—31.

⁷² Tekst w DzURP 1924, Nr 57, poz. 582; oświadczenie w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, tamże poz. 583.

⁷³ DzURP Nr 42 p. 292.

⁷⁴ J. W. Stalin, *Dzieła*, t. 6, KiW 1951, s. 291.

mieckiego *Zinkhüttenverband m. b. H.*, skupiającego wszystkie cynkownie na Śląsku) hamującą rozwój wytwórczości w Polsce — cynk polski stanowił jeszcze w 1924 r. prawie 10% produkcji światowej⁷⁵. Cynk miał również bardzo poważne znaczenie dla handlu zagranicznego. W globalnej wartości eksportu polskiego w 1925 r. zajmował wysoką stosunkowo lokatę (4,57%) z dodatnim saldem bilansu eksportu i importu⁷⁶.

Głównym przedsiębiorstwem w polskim przemyśle cynkowym była spółka akcyjna *Giesche* w Katowicach, skupiająca w swoich zakładach prawie trzecią część produkcji polskiej⁷⁷. Katowicki *Giesche* był przedsiębiorstwem filialnym. Przedsiębiorstwo macierzyste *Bergwerksgesellschaft Georg von Giesches Erben* z siedzibą we Wrocławiu miało jednakże charakter raczej gestyjny niż operatywno-produkcyjny, bowiem prawie $\frac{4}{5}$ majątku spółki (i związanej z tym produkcji) mieściło się po stronie polskiej.

W roku 1924 amerykański trust *Anaconda Copper Mining* w Delaware, największy producent cynku na świecie oraz William Averell Harriman, właściciel i miarodajny współwłaściciel firmy *W. A. Harriman & Co Inc.* oraz banku *Browns Brothers* weszli w porozumienie z wrocławską centralą *Gieschego* w celu nabycia portfelu akcji sp. *Giesche* w Polsce. Po dwuletnich rokowaniach sfinalizowano w 1926 roku umowę, stanowiącą o utworzeniu holdingu *Silesian American Corporation (SACO)*, który przejął 100% akcji *Giesche* w Polsce. Udziałami w holdingu podzielili się Amerykanie (51%) i Niemcy (49%), grupa amerykańska weszła nadto w posiadanie akcji uprzywilejowanych⁷⁸.

Amerykanie zobowiązali się zainwestować w zakłady spółki 10 milionów dolarów, co spowodować miało ożywienie przemysłu cynkowego, rozszerzenie transportu i powiększenie zatrudnienia. Istotnie, zainwestowano 4 miliony dolarów, ale w zakłady przedsiębiorstwa po stronie niemieckiej, tudzież zakredytowano dalsze 8 milionów dolarów, które obciążyły wprawdzie majątek sp. akc. *Giesche* w Katowicach, ale zużyte zostały na rozbudowę kopalń i fabryk, należących pośrednio lub bezpośrednio do spółki macierzystej w Niemczech i znajdujących się na terenach niemieckich. Zamiast dopomóc chylącemu się ku upadkowi przemysłowi cynkowemu w Polsce, amerykańska inwestycja przyczyniła się do rozbudowy przemysłu Rzeszy Niemieckiej w dziedzinach niezmierne

⁷⁵ v. Schoenebeck, *Das Zinkzollproblem*, t. II, Berlin 1930, s. 172.

⁷⁶ *Rocznik Handlu Zagranicznego R.P. 1924—1925*, wyd. GUS, Warszawa 1927, s. 1, s. 62.

⁷⁷ v. Schoenebeck, jw., s. 173.

⁷⁸ Grosfeld, *Polska w latach kryzysu*, s. 89 i n.

ważnych dla produkcji wojennej. Amerykanie i Niemcy nie tylko nie rozbudowali zakładów *Giesche* w Polsce, ale wszelkimi możliwymi środkami ciągnęli stąd rabunkowe zyski. Za pomocą dywidend, wyciągania odsetek i sum amortyzacyjnych przepompowano zagranicę już nie tylko zyski, ale wprost majątek sp. akc. *Giesche*.

Wejście kapitału amerykańskiego przyniosło natomiast ze sobą znaczne pogorszenie położenia klasy robotniczej w podległych mu zakładach, fabrykach i kopalniach. Skandaliczne stosunki panujące w przemyśle cynkowym, na które rzuciła nieco światła dyskusja parlamentarna nad ustawą o popieraniu przemysłu cynkowego⁷⁹, uległy dalszemu pogorszeniu. Zastosowano morderczą racjonalizację na modłę iście amerykańską, redukując załogi do minimum. Wydobywanie rudy cynkowej na 1 robotnika podwoiła się, załogi kopalń skurczyły się do połowy⁸⁰.

Wiele dowodów przytoczyć można na okoliczność, iż umowa Harriman—*Giesche* miała szczególnie grabieżcze, wrogie i antynarodowe skutki dla Polski⁸¹. W ich świetle tym bardziej haniebnego charakteru nabierają przywileje, które pospieszył Harrimanowi nadać „koalicyjny” rząd Skrzyńskiego, reprezentujący wszystkie odłamy burżuazji polskiej łącznie z PPS, czołową agiturą w ruchu robotniczym⁸².

Najistotniejszą dla grupy Harrimana była kwestia umorzenia obciążeń podatkowych oraz gwarancja specyficznego „bezpieczeństwa obrotu” zagrożonego w pewnym stopniu przez prawo rządu polskiego do wyłączenia majątku spółki *Giesche* jako niemieckiej, na podstawie przepisów art. 6—24 wspomnianej umowy polsko-niemieckiej o Górnym Śląsku tzw. „konwencji genewskiej”. Zaległości podatkowe *Giesche*

⁷⁹ Spraw. sten. I Sejmu R. P., pos. 286, szp. 88.

⁸⁰ Wymownym świadectwem gospodarki amerykańskiej w zakładach „*Giesche*” są wspomnienia jednego z górników kopalni „Biały Szarlej” (należącej do spółki), który pisze: „Z chwilą kiedy „*Giesche Spółka*” a w tym i kopalnia „Biały Szarlej” zostały wydzierżawione Spółce Harrimana, stosunki dla robotników zostały zmienione bardzo niekorzystnie (...) Zastosowano nieograniczony wyścig pracy. Za najmniejsze przewinienie sypały się różnego rodzaju kary dla robotników. Ludzi słabowitych i mało produktywnych pod różnymi pozorami zwalniano z pracy (...) Po pewnym czasie skutki tego nieobliczalnego wyścigu doprowadziły do tego, że nastąpiła masowa redukcja robotników. Niepohamowana chciwość zysków zmniejszyła załogę z pięciu tysięcy na tysiąc dwieście ludzi, z których wymuszano tę samą wydajność”. (*Życiorysy Górników*, wyd. ZG ZZZG pod red. M. Żywirskiej, Katowice 1949, s. 240).

⁸¹ Grosfeld, j. w., s. 92 i n.

⁸² PPS reprezentowana była w rządzie Skrzyńskiego przez J. Moraczewskiego (min. robót publ.) i B. Ziemięckiego (min. pracy i op. społ.). Demagogiczne wystąpienie ministrów pepeesowskich z rządu nastąpiło po sfinalizowaniu umowy z Harrimanem.

z tytułu podatku majątkowego⁸³ wynosiły w momencie podpisania umowy z Harrimanem z górą 29 milionów złotych, z czego podatnik zapłacił zaledwie drobny ułamek (ok. 1 milion zł). Amerykanie, przejmując aktywa spółki, nie kwapili się z przejęciem passywów. Grabieżczy kapitał amerykański zażądał zatem od rządu polskiego umorzenia długu i zwolnienia od podatków na przyszłość. Rokowania przedstawicieli rządu Harrimana, w których nie małą rolę odegrał — jak się zdaje⁸⁴ — poseł amerykański w Warszawie Stetson, przyniosły w efekcie porozumienie na następujących warunkach:

Grupa Harriman—Anaconda zobowiązała się — jak wspomniano wyżej — do zainwestowania w przemyśle cynkowym 10 milionów dolarów w zamian za rezygnację rządu polskiego z prawa wyłączenia sp. akc. *Giesche* na podstawie konwencji genewskiej i zgodę na zwolnienie z cel importowych i eksportowych dla produkcji i surowca przetwarzanego w spółce. Ten ostatni warunek staje się zrozumiały zważywszy, że spółce amerykańsko-niemieckiej opłacało się przetwarzać w Polsce sprowadzaną z zagranicy rudę cynkową przy niższych kosztach siły roboczej, a następnie gotowy produkt przesyłać bez cła do Niemiec.

W odniesieniu do moratorium podatkowego Harriman zażądał gwarancji ustawowych, licząc się niewątpliwie ze słabością i nietrwałością rządu.

Rząd polski z całą służalczością przyjął te warunki. W końcu lutego 1925 roku doręczony został sejmowi rządowy projekt ustawy, nazwanej wstydliwie ustawą o popieraniu przemysłu cynkowego⁸⁵. Uzasadnienie wniosku, podpisane przez endeckiego ministra skarbu Zdziechowskiego, stwierdza cynicznie, że „... forma, w której ma wejść kapitał amerykański jest formą najbardziej dla nas pożądaną i zdrową, gdyż wchodzi on jako produkcyjny kapitał przemysłowy, a więc stanie się czynnikiem zbliżenia polskich i amerykańskich interesów gospodarczych“.

O ileż bardziej właściwie wytłumaczył istotę przywilejów dla Harrimana jeden z głównych przedstawicieli oligarchii finansowej w Polsce Andrzej Wierzbicki, gdy omawiając kwestię na wspólnym posiedzeniu „sfer gospodarczych“ i rządu powiedział, że Harriman „poszedł do Polski na określonych warunkach“ i, że zażądał, aby zostało ustawowo zagwarantowane umorzenie i zwolnienie na przyszłość od podatku majątkowego. „Warunki, które podyktował (podkr. moje F.R.) kapitalista amerykański“ powinny być „wskazówką dla programu

⁸³ Ust. z 11 VIII 1923 o podatku majątkowym — DzURP Nr 94, poz. 746.

⁸⁴ W zespole archiwalnym AAN-Prot. pos. R. M. brak — jak wspomniano — rocznika 1926, którego zawartość mogłaby przyczynić się do pełnego wyświeatlenia tej sprawy. Opieram się przeto na różnych informacjach prasowych.

⁸⁵ Druki I Sejmu R. P., druk Nr 2231.

gospodarczego Polski“⁸⁶. Innymi słowy, geneza przywilejów dla kapitału amerykańskiego mieści się w całości w dyktandzie tegoż kapitału. Kapitałista amerykański zażądał, a wasalna burżuazja polska pospieszyła wykonać te żądania, mające stać się dlań wskazaniem na przyszłość.

Pozostaje omówić krótko najważniejsze postanowienia ustawy. Projektowana ustawa miała charakter blankietowy, pozostawiając rządowi swobodne uznanie w stosowaniu analogicznych ulg dla innych przedsiębiorstw. Jak się okaże, rząd skorzystał ze swoich uprawnień. W myśl ustawy rada ministrów została upoważniona do stosowania przepisów szczególnych wobec przedsiębiorstwa przemysłu cynkowego „o ile od przyznanych ulg uzależnione są nowe inwestycje kapitału zagranicznego w krajowych przedsiębiorstwach, w wysokości zapewniającej podniesienie i usprawnienie produkcji“ (art. 1). Ulgi polegać miały na zwolnieniu od podatku majątkowego tudzież zwrocie ceł wywozowych (art. 2). Innymi słowy ustawa zawierała wszystkie warunki podyktowane przez Harrimana. Natomiast zrzeczenie się przez rząd polski prawa wyłączenia majątku, przewidzianego przez konwencję genewską o Górnym Śląsku, nie musiało być zagwarantowane ustawą, bowiem wyłączenie majątków niemieckich w pojęciu art. 297 traktatu wersalskiego i art. 6—24 konwencji genewskiej było wyłączną atrybucją rządu.

Projekt ustawy przeszedłszy wszelkie stadia legislacyjne uchwalony został przez sejm 30 IV 1926 r. i weszła ona natychmiast w życie. Blisko trzydziestomilionowe zaległości podatkowe Gieschego zostały umorzone. Ciężar zaległości podatkowych spadł na barki mas pracujących.

3. Generalna klauzula ustawy o popieraniu przemysłu cynkowego i precedens wytworzony przez *casus* Harriman—Giesche skłoniły innych monopolistów do skorzystania z jej „dobrodziejstw“.

Poza sp. akc. *Giesche* istniały w Polsce dwa wielkie monopole cynkowo-węglowe: *Zakłady Hohenlohego* w Wełnowcu, gdzie panował kapitał niemiecki i francuski oraz spółka *Śląskie Kopalnie i Cynkownie* (*Société Anonyme des Mines et Usines à Zinc de Silésie*) w Lipinach opanowana prawie całkowicie przez kapitał francusko-belgijski⁸⁷. Pierwsze z wymienionych przedsiębiorstw korzystało z przywilejów zagwarantowanych polsko-francuską konwencją z 22 III 1921 r. wraz ze szczegółowymi uzupełnieniami konwencji zawartymi w dwóch układach z 1922 r.⁸⁸ *Śląskie Kopalnie i Cynkownie*, w których wprowadzie podział portfelu akcji wykluczał możliwość wyłączenia na podstawie

⁸⁶ Współpraca Rządu ze sferami gospodarczymi Państwa. Sprawozdanie z narady gospodarczej odbytej 30 i 31 października 1926 r. w Prezydium Rady Ministrów, wyd. KEM, Warszawa 1927, s. 29.

⁸⁷ Por. Ryszka, jw., s. 163 i n.

⁸⁸ Tamże, s. 150 i n.

wymienionych wyżej uprawnień państwa polskiego, nie miały zamiaru zrezygnować z nęcących ulg i wystąpiły z wnioskiem do ministerstwa skarbu o zastosowanie wobec spółki przepisów ustawy z 30 IV 1926 roku.

Minister skarbu w gabinecie Piłsudskiego Czechowicz, pospieszył z odpowiednim wnioskiem na radę ministrów, która wniosek ów aprobowala w całości⁸⁹. W rezultacie zawarto umowę z przedstawicielami *Śląskich Kopalni i Cynkowni*, mocą której umorzono zaległości spółki z tytułu podatku majątkowego, wynoszącą 2¹/₂ miliona złotych, w zamian za obietnicę zainwestowania w zakłady spółki 1 miliona dolarów w drodze nowej emisji akcji i sprzedaży akcji na rynku francuskim. Inwestycje miały być przeznaczone na budowę zakładu elektryfikacyjnego i przedsięwzięcie poszukiwań górniczych.

Rezultatem moratorium podatkowego i dalszych przywilejów wynikających z ustawy o popieraniu przemysłu cynkowego było rozszerzenie się wpływów kapitalistów francuskich i belgijskich. Korzystając z dogodnych warunków francusko-belgijska grupa finansowa przeprowadziła w 1927 r. emisję nowych akcji, a następnie rozszerzyła majątek nieruchomości, nabywając zakłady i pola górnicze od hr. Henckel von Donnersmarck i spółki *The Henckel von Donnersmarck-Beuthen Estates Limited*. Rozpoczęto budowę zakładu elektrolitycznego na kopalni *Andaluzja*, który jednakże uruchomiony został już w 1931 r.⁹⁰

Skoro wszystkie grupy kapitalistyczne zaangażowane w polskim przemyśle cynkowym korzystały z przywilejów, można było uchylić ustawę „cynkową”. Przy końcu 1927 r. ministerstwo przemysłu i handlu wystąpiło z odpowiednim wnioskiem do rady ministrów, uchwalonym przez komitet ekonomiczny ministrów⁹¹. W uzasadnieniu do wniosku, podpisanym przez ministra Kwiatkowskiego, czytamy: „... istotnym zadaniem i jedyną racją bytu ustawy z dnia 30 IV 1926 ... było stworzenie podstaw prawnych dla pewnych ulg i przywilejów, jakie się okazały niezbędnymi celem wprowadzenia kapitałów amerykańskich do przemysłu górnośląskiego. W tym zakresie ustawa dała wyniki pożądane, ponieważ istotnie kapitały amerykańskie napłynęły i ożywiły w pewnej mierze (podkr. moje — F.R.), przedsiębiorczość w przemyśle cynkowym”. Wiemy, co sądzić o tym „ożywieniu”, jeśli tak wolno nazwać przejściowy wzrost produkcji, wywołany pasożytniczą i bezwzględną racjonalizacją. Poza tym jednak uzasadnienie w bardziej oglednej formie potwierdza przytoczone powyżej zdanie p. Wierzbickiego o źródłach ustawy „cynkowej”. Co zaś dotyczy dalszych stwierdzeń, które mówią o konieczności uchy-

⁸⁹ AAN-Prot. pos. R. M., t. 38, b. p., 25 pos. R. M. z 25 VII 1927, pkt. 18, zał. 17.

⁹⁰ *Saling's Boersen-Jahrbuch 1932/33*, t. II, l. s. 572 i n.

⁹¹ AAN-4/133a — Wniosek na KEM z 9 XI 1927 w spr. uchylecia ust. o popieraniu przemysłu cynkowego.

lenia ustawy, aby uniknąć uprzywilejowania innych przedsiębiorstw, to w stwierdzeniach tych ujawniają się intencje wielkiego kapitału, pragnącego zachować tylko dla siebie uzyskane ulgi i uprawnienia. „Zamierzona przez te (tzn. inne, mniejsze przedsiębiorstwa — przyp. mój F.R.) inwestycje“ — czytamy w dalszym ciągu uzasadnienia — i „wprowadzone kapitały mają dla państwa znaczenie niewspółmiernie mniejsze“. Oto jeszcze jedno potwierdzenie faktu, że państwo polskie służyło „największym z wielkich“.

W tym stanie rzeczy nic nie stało na przeszkodzie do uchylenia ustawy na podstawie rozporządzenia z mocą ustawy⁹², zawierającego jednak przepis, że „... prawa już nabyte przez przedsiębiorstwa przemysłu cynkowego z mocy ustawy wymienionej w art. 1 (czyli ust. z 30 IV 1926) niniejszego rozporządzenia zachowują nadal swoją moc“.

Ustawa o popieraniu przemysłu cynkowego zajmuje nawet wśród wymienionych przywilejów zagranicznego kapitału w przemyśle — pozycję wyjątkową. Przede wszystkim była ona przywilejem dla kapitału amerykańskiego, czołowej siły światowego imperializmu. Okoliczność, że ustawa wydana została dla kapitalistów amerykańskich, znajduje potwierdzenie w najbardziej autorytatywnych wypowiedziach przedstawicieli kapitału polskiego i rządu. W omawianych poprzednio układach polsko-francuskich, zaciążyły niewątpliwie pewne momenty polityczne. W tym wypadku natomiast nie zobowiązywał się faktycznie kapitał amerykański do niczego, co by przekraczało normalną kalkulację kapitalistyczną, opartą o dążenie do zysku. Ustawa o popieraniu przemysłu cynkowego — w istocie ustawa o popieraniu grabieżczego kapitału amerykańskiego, a w ślad za nim drobniejszych rekinów kapitalistycznych — stanowiła poważny czynnik pogłębiający uzależnienie państwa od monopoli zagranicznych.

V.

Mówiąc o różnych środkach i formach uprzywilejowania obcego kapitału jako o skutku (a w pewnym sensie i o przyczynie) pogłębiającego się faktycznego uzależnienia Polski od kapitału finansowego i monopoli zagranicznych — nie można pominąć zagadnienia koncesji przemysłowych i związanej z tym kwestii licencji, oraz poniekąd dostaw na zamówienia rządowe.

Abstrahując od teoretycznego analizowania problemu koncesji w systemie kapitalistycznego państwa i prawa, postaramy się pokazać na wybranych przykładach, że koncesje na rzecz producentów i dostawców,

⁹² Rozp. Prez. R. P. z 6 III 1928 o uchyleniu ust. z 30 IV 1926 o popieraniu przemysłu cynkowego — Dz URP Nr 26, poz. 235.

reprezentujących monopole zagraniczne oraz uzyskiwane od nich licencje stanowiły ważny środek wiodący do dalszego podporządkowania państwa i ograniczenia jego suwerenności.

Koncesje występować mogły równolegle z kredytem zagranicznym, pozostając z nim w ścisłym związku, jak w przypadku budowy kolei Herby Nowe—Gdynia z koncesjonowaniem *Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego* w Paryżu. Koncesja była tu jednym ze sposobów zabezpieczenia pożyczki, i odwrotnie pożyczka środkiem do uzyskania koncesji. Rezultatem koncesji miał być potrójny wyzysk: robotników-kolejarzy, osób korzystających z usług kolei i całego społeczeństwa, opłacającego amortyzację i wygórowane odsetki pożyczki. Podobny charakter miały koncesje dla kapitału anglo-amerykańskiego w związku z elektryfikacją wężła warszawskiego i dostawą urządzeń hamulcowych dla taboru towarowego kolei. Wpływ koncesjonowania względnie nabywania licencji przez zagranicznych kapitalistów i związanych z tym przywilejów rysuje się ze szczególną jaskrawością w dziedzinach, związanych z obronnością kraju.

1. Polska międzywojenna była jednym z najbardziej zacofanych krajów w Europie. Jednym z kryteriów zacofania gospodarczego i technicznego był stopień motoryzacji kraju. Wedle danych, zawartych w urzędowym Małym Roczniku Statystycznym, w roku 1937 w Polsce było około 29 tys. samochodów, czyli na każde 10 tys. mieszkańców wypadło około 8 samochodów⁹³. Z krajów europejskich nawet Rumunia przewyższała w tej dziedzinie Polskę (12 samochodów na 10 tys. mieszkańców).

Aż do 1934 r. nie było w Polsce właściwie ani jednej fabryki samochodów, produkującej na potrzeby rynku krajowego. Fabryki w Warszawie i Ursusie koło Warszawy produkowały samochody (głównie ciężarowe) tylko na potrzeby wojska, i to obcej konstrukcji, wedle uprzywilejowanej licencji firmy szwajcarskiej *Adolphe Saurer Société Anonyme* w Arbon. Montownie wozów i karoserii posiadały w Polsce również przedstawicielstwa obcego kapitału: amerykańskiego (*General Motors*) i francuskiego (*A. Citroën S. A.*), korzystające z przywilejów celnych.

W roku 1934 pokazał się na rynkach krajowych nowy typ wozu pod firmą „Polski Fiat“, reklamowany hałaśliwie jako jedyny wóz krajowej konstrukcji. Nie wnikając w szczegóły techniczne, do czego potrzebne by było kompetentne studium, faktem jest, że przestarzały model „Polskiego Fiata“ nie został ani razu udoskonalony na przestrzeni paru lat przedwojennych. Nie wynikało to bynajmniej z braku możliwości ze strony polskich konstruktorów, lecz z warunków, jakie postawił kapitał zagra-

⁹³ *Mały Rocznik Statystyczny* 1938, s. 185—6.

niczny, decydując się na produkcję samochodów w Polsce. Przyczyny i istota tej transakcji przedstawiały się następująco:

Katastrofalny stan motoryzacji armii skłonił w 1931 r. ministerstwo spraw wojskowych do przedsięwzięcia starań o rozszerzenie parku motorowego wojska i motoryzacji kraju⁹⁴. Nie próbując nawet uruchomić produkcji samochodów we własnym zakresie, ministerstwo zwróciło się do dwóch największych monopolistów europejskich w przemyśle samochodowym: *Citröena* we Francji i *Fiata* we Włoszech. Pierwsza z firm podyktowała od razu warunki całkowicie nie do przyjęcia, jak stwierdza bowiem odpowiedni memoriał ministerstwa spraw wojskowych, *Citröen*, posiadający w Polsce montownię karoserii „wyzyskał wszystkie możliwe przy obecnych stawkach celnych beneficja”⁹⁵, nie widział zatem potrzeby rozszerzania swoich uprawnień. Warunki *Fiata* były nieco względniejsze, przeto ministerstwo zgodziło się je przyjąć. W największym skrócie zawierały się one w następujących punktach:

Sp. Akc. *Fiat* w Turynie zgodziła się udzielić państwowo-kapitalistycznemu przedsiębiorstwu w Polsce — „Państwowym Zakładom Inżynierii” w Warszawie (podległym ministerstwu spraw wojskowych) licencji na produkcję samochodów osobowych wedle modelu i konstrukcji *Fiata*. *Fiat* zastrzegł sobie wyłączność w dostarczaniu całego wyposażenia fabryki, tudzież surowców, potrzebnych do produkcji samochodów, wyjąwszy niektóre surowce, znajdujące się w Polsce. Na spłatę pierwszych rat opłaty licencyjnej, jako też na zakup obrabiarek i surowców udzielił *Fiat* pożyczki w łącznej wysokości 1,2 miliona dolarów z zabezpieczeniem pożyczki na majątku nieruchomości P. Z. Inż. w Ursusie pod Warszawą. Samochody miały być produkowane na podstawie wzorów, dostarczonych przez *Fiata*. „P. Z. Inż.” nie mogły wprowadzać żadnych zmian względnie udoskonaleń pod rygorem kary umownej.

Organizacją sprzedaży samochodów, produkowanych przez „P. Z. Inż.” zająć się miała utworzona specjalnie do tego celu spółka pod nazwą „Polski Fiat”, w której większość kapitału należeć miała do *Fiata*. W odniesieniu do wyprodukowanych samochodów zastrzegł sobie *Fiat* maksymalne przywileje (z których korzystał już Saurer), a w szczególności: 60% zniżki w opłatach na rzecz funduszu drogowego, pierwszeństwo przy sprzedaży dla instytucji rządowych, samorządowych itp., pierwszeństwo przy otrzymywaniu koncesji autobusowych i zniżkę przy

⁹⁴ AAN-4/1081 — uchwała KEM w sprawie umowy pomiędzy Państw. Zakładami Inżynierii w Warszawie a Sp. Akc. *Fiat* w Turynie wraz z uchwałą KEM — korespondencja i załączniki.

⁹⁵ Tamże, Memorandum Departamentu Zaopatrzenia Inżynierii Min. Spraw Wojskowych.

opłacie podatku od biletów autobusowych oraz podniesienie obowiązujących stawek celnych względnie premiowanie samochodów jako produkcji krajowej. Licencja i specjalne uprawnienia trwać miały od roku 1932 począwszy przez lat dziesięć.

Rokowania w sprawie umowy zakończyły się szybko. Nie pozbawione znaczenia było niewątpliwie — wyrażając się oględnie — żywe zainteresowanie oficjalnych przedstawicieli faszystowskich Włoch w Warszawie. W cytowanym materiale źródłowym zawarta jest charakterystyczna notatka⁹⁶, iż przedstawiciel ambasady włoskiej Lurie złożył wizytę jednemu z wysokich urzędników ministerstwa spraw zagranicznych, wyrażając życzenie, by jak najspieszniej złożono wiążące oświadczenie w sprawie umowy z *Fiatem*. Wyznaczona przez KEM komisja międzyministerialna uchwaliła ostatecznie tekst umowy, podpisanej w imieniu kontrahentów polskich przez „P. Z. Inż.” z udzieleniem poręki państwowej.

Treść przedstawionej w najważniejszych punktach umowy nie wymaga dłuższych komentarzy. Włoski kapitał monopolistyczny uruchomił w Polsce produkcję samochodów „krajowych” zastrzegając sobie opłaty licencyjne i odsetki od pożyczki oraz całkowitą kontrolę rozwoju produkcji poprzez wyłączność w dostarczaniu niezbędnych surowców i planów technicznych. Uniemożliwiało to w efekcie produkowanie w Polsce modeli nowoczesnych i skazując na przestarzałe wzory. Bez względu na jakość i przydatność wozów przywileje wynikające z umowy gwarantowały nabywanie ich przez państwo i instytucje państwowe, które i tak na rynku polskim były najpoważniejszym nabywcą samochodów. *Fiat* osiągał zatem potrójne korzyści, zabezpieczone poręką państwową: po pierwsze opłaty licencyjne, po drugie z zysków osiąganych przy sprzedaży samochodów za pośrednictwem „Polskiego Fiata”, wreszcie po trzecie z przywilejów, zawartych w umowie z „P. Z. Inż.”. Włoski kapitał monopolistyczny objął kontrolę nad jednym z kluczowych działów przemysłu o podstawowym znaczeniu dla obronności kraju.

Powstaje pytanie, jakie były rezultaty licencji *Fiata* i uprzywilejowania jego wytworów. Odpowiedź znajdujemy w cytowanym już Małym Roczniku Statystycznym. Gdy w r. 1929 wypadało w Polsce 9,6 samochodów na 10 tys. mieszkańców, w roku 1932 — 8,9, to w roku 1938 zaledwie 9,9⁹⁷. Rezultaty, jak widzimy, zupełnie nikłe.

Licencje tego rodzaju nie były czymś wyjątkowym. Występują one stosunkowo bardzo często w przemyśle zbrojeniowym lub związanym —

⁹⁶ Tamże, pismo v-min. przemysłu i handlu Kożuchowskiego do Prezesa R. M. z 31 VIII 1931.

⁹⁷ *Mały Rocznik Statystyczny*, s. 185.

jak poprzednio — z obronnością kraju. Podporządkowanie się warunkom, stawianym przez zagranicznych kontrahentów, i szybki tok instancji na terenie najwyższych władz administracji państwowej, świadczą o znaczeniu, jakie burżuazyjny rząd przywiązywał w tych wypadkach do zawieranych umów. Skądinąd wiadomo jednak, jakie były ich wyniki. Tragiczny wrzesień 1939 r. odsłonił fatalny stan wyposażenia armii polskiej w nowoczesne uzbrojenie.

Przykładem licencjonowania przez zagraniczny kapitał monopolistyczny w przemyśle zbrojeniowym była m. in. umowa zawarta w 1927 r. pomiędzy ministerstwem spraw wojskowych a amerykańskim monopolistą w dziedzinie produkcji lekkiej broni palnej *Colts Patent Fire Arms Manufacturing Co* w Harford (w stanie Connecticut U. S. A.) i przedsiębiorstwem filialnym w Europie — belgijską spółką *Fabrique Nationale d'Armes de Guerre, Société Anonyme* w Herstal. Przedmiotem licencji było uruchomienie w kraju produkcji ręcznych karabinów maszynowych systemu „Browning”; warunkiem dostawa 10 tys. gotowych karabinów maszynowych⁹⁸. W rezultacie zatwierdzonej z całym pośpiechem umowy uzyskał kapitał amerykański wysokie opłaty licencyjne, wynoszące prawie 10% ceny dostawy oraz kontrolę nad dziedziną produkcji zbrojeniowej, niezmiernie ważnej dla kraju.

Podobne znaczenie miała zawarta w rok później umowa z czeską *Skodą* (gdzie faktycznie panował kapitał francuski). Na mocy umowy zawartej między ministerstwem spraw wojskowych z jednej, a *Tow. Akcyjnym dawn. Zakłady Skoda* w Pilźnie i *Tow. Starachowickich Zakładów Górniczo-Hutniczych Spółka Akcyjna* w Starachowicach z drugiej strony zobowiązała się *Skoda* dostarczyć 40 baterii haubic 10 cm wraz z amunicją za cenę z górą 71 milionów koron czeskich i uruchomić na okres 7 lat w Zakładach Starachowickich produkcję wymienionych haubic za opłatę licencyjną wynoszącą ponad 6 milionów koron⁹⁹. W tym wypadku także uzyskał kapitał czesko-francuski korzyści podwójne. Zakłady Starachowickie połączone były ze *Skodą* ścisłym porozumieniem monopolistycznym tzw. „wspólnotą interesów” polegającą na wymianie pakietu akcji. Stąd poza opłatą licencyjną i zyskiem z dostawy armat — zarabiała *Skoda* przy sprzedaży dział wyprodukowanych w Zakładach Starachowickich. Tego rodzaju oszukańcze operacje nie były odosobnione. Podobnie korzystało *Polsko-Francuskie Towarzystwo Kolejowe* przy budowie kolei Śląsk—Gdynia udzielając zamówień „zaprzyjaźnionym” przedsiębiorstwom w Polsce, konkretnie „Hucie Bankowej” należącej do tego samego koncernu *Schneider-Creusot*.

⁹⁸ AAN-4/36 — Uchwała KEM z 22 IX 1927 (na wniosek M. S. Wojsk.).

⁹⁹ AAN-4/305 — Uchwała KEM z 8 VI 1928 (na wniosek M. S. Wojsk.).

Licencje, opłaty od patentów itp. oraz dostawy, zajmują w przemyśle zbrojeniowym bardzo poważną pozycję. Można tu jeszcze wspomnieć o licencji dla *Schneider-Creusot* na produkcję sprzętu zbrojeniowego, o dostawie masek przeciwgazowych itd. W każdym wypadku kapitał zagraniczny obejmował w mniejszym lub większym stopniu kontrolę nad przemysłem i wyposażeniem armii. Umowy tego typu prócz zobowiązań natury handlowej obciążających swymi kosztami masy pracujące powodowały w rezultacie dalsze uzależnienie Polski od bezojczyźnianej zgrai handlarzy śmierci. Przez zbywanie państwu polskiemu broni i amunicji, względnie praw do jej produkcji w kraju, zyskiwać miał międzynarodowy imperializm istotne dla siebie korzyści. Państwo polskie zbroiło się przeciw Związkowi Radzieckiemu i przygotowane było do spełnienia haniebnego roli w planowanej agresji. Broń sprzedawana Polsce miała więc podwójną wagę: zysków doraźnych i zamierzonych na przyszłość zbrodniczych planów politycznych.

2. W systemie instytucji prawnych zachodzi niewątpliwie różnica pomiędzy koncesją w ścisłym tego słowa znaczeniu a licencją. Z punktu widzenia ich zastosowania powinny również zachodzić różnice. Jeśli koncesja miała nawet charakter dodatkowego aktu przy umowie pożyczki, jeśli nawet wprowadzić miała faktyczny monopol w określonej gałęzi produkcji lub może mniej krańcowe formy uprzywilejowania, to jednak teoretycznie stać się powinna bodźcem do ożywienia produkcji, wzrostu zatrudnienia itd. Koncesjonowany przedsiębiorca powinien poczynić pewne wkłady, aby osiągnąć zyski. Natomiast udzielenie licencji jako zbycie praw na dobrach niematerialnych nie zobowiązywało zbywającego do żadnych poczynąń gospodarczych. Umowa licencyjna gwarantowała zyski bez żadnych wkładów.

Zagadnienie ochrony patentów, wynalazków i innych analogicznych praw, z czym wiąże się pojęcie licencji, nabiera w okresie panowania monopolu szczególnego znaczenia. „Kapitalizm występuje przeciw nowej technice i za przejściem do pracy ręcznej, gdy nowa technika nie rokuje mu już najwyższych zysków“ — pisze Stalin¹⁰⁰. Prawa stanowiące w zakresie ochrony patentów, wzorów i wynalazków stają się jednym ze środków degradacji narzędzi produkcji, gdy wykorzystanie tychże patentów i wynalazków koliduje z otrzymywaniem maksymalnych zysków. Ochrona stwarzająca wyłączną dyspozycję osiągnięciami nowoczesnej techniki przez monopole prowadzi w efekcie do szczególnie pasożytniczej formy eksploatacji, jaką jest udzielenie licencji.

W rzeczywistości Polski międzywojennej praktyczne rezultaty koncesji i licencji były jedne i te same. Szczególne uprawnienie występujące

¹⁰⁰ Stalin, *Ekonomiczne problemy*, s. 44.

zarówno w aktach koncesyjnych, jak również w formie dodatkowego świadczenia za licencje powodowały zupełną niewspółmierność rezultatów uzyskiwanych przez obie strony; nawet w zewnętrznym obrazie trudno się dopatrzeć symetrii świadczeń. Odpowiednie akty prawne pokazują dobitnie, że państwo polskie nie było traktowane jako równorzędny partner, a jako kraj na polu kolonialny.

Gwoli ścisłości historycznej stwierdzić jednak należy, że kapitał zagraniczny nie zawsze realizował swoje zamierzenia wobec Polski. Mamy tu na myśli głośną sprawę koncesji elektrycznej dla Harrimana, niedosłej — jak wiadomo — ostatecznie do skutku.

Kapitał amerykański posiadając wszelkie podstawy do traktowania Polski jako terenu półkolonialnego wyzysku nie krępował się w swoich „ofertach”. Pouczającym przykładem jest m. in. sprawa ustawy cynkowej, gdzie tenże Harriman bez żenady stawiał najdalej idące żądania wkraczające w sferę wewnętrznych praw suwerennych państwa. Podobny charakter, choć jeszcze bardziej rozległy co do zakresu uprawnień miał projekt koncesji elektrycznej w Polsce dla firmy *W. A. Harriman, and Co. Incorporated New York* przedłożony rządowi polskiemu w 1928 r. przez agentów Harrimana w Europie: Irvinga Rossi i Eugeniusza Lubowitscha¹⁰¹. Harriman zażądał ni mniej ni więcej, jak udzielenia jego firmie prawa wyłączności na wytwarzanie, przetwarzanie i zbyt energii elektrycznych na obszarze sześciu województw: krakowskiego i kieleckiego w całości, i częściowo w województwie warszawskim, łódzkim, lubelskim i lwowskim, a zatem na obszarze zamieszkałym przez ok. 6 miln. ludzi, na terenie poza Śląskiem najbardziej uprzemysłowionym. Nie od rzeczy będzie zaznaczyć wyraźnie, że zachodnie dzielnice Polski, a w szczególności zwłaszcza woj. śląskie były strefą działania monopolu niemieckich (tzn. głównie AEG poprzez filialne przedsiębiorstwo wrocławskie). Podział stref wpływów pomiędzy monopolistów amerykańskich i niemieckich jest wymowną ilustracją imperialistycznego podziału dokonywanego przez monopole.

W zamian za koncesję, która miała trwać 60 lat, zobowiązywał się Harriman uruchomić w ciągu pięciu lat elektrownię wodną na Dunajcu i elektrownię ciepłą w Zagłębiu Dąbrowskim lub Krakowskim, w ciągu następnych pięciu lat rozszerzyć wybudowane zakłady, w ciągu zaś pozostałych 50-ciu lat rozwinąć dalej przemysł w Polsce. Wszelkie inwestycje miały być jednak wyraźnie ograniczone przez określone kwoty wydatków, nie przekraczające w ciągu 10-ciu lat 7 milionów dolarów w ciągu każdego następnego roku 1,5 milionów dolarów. Innymi słowy, rozwój

¹⁰¹ AAN-Prot. pos. R. M., t. 51, b. p., 10 pos. R. M. z 26 V 1930, zał.: memoriał Min. Robót Publ.

urządzeń przemysłowych ograniczał Harriman ich opłacalnością, podczas gdy zakres koncesji stwarzał całkowity niczem nie ograniczony monopol na znacznym obszarze kraju. Warunki wykupu koncesji przez państwo polskie były niezmiernie ciężkie. Podstawą obliczeń ceny wykupu miał być ponadto nie stan rzeczywisty urządzeń przemysłowych, lecz zaksięgowany przez spółkę Harrimana.

Tak w najogólniejszych zarysach wyglądał rzeczony projekt. Stosownie do właściwej w tych wypadkach procedury przekazany on został różnym instytucjom do konsultacji i wyrażenia opinii¹⁰², po czym powrócił on do resortowo właściwego ministerstwa robót publicznych, które przekazało go ze wszystkimi uwagami na forum rady ministrów 26 maja 1930 roku.

Minister robót publicznych w gabinecie Sławka Matakiewicz przedłożył obszerny kilkudziesięciostronicowy memoriał. Jakkolwiek dochodził on w końcu do wniosku, aby nie udzielić koncesji Harrimanowi w określonych przezeń rozmiarach, to jednakże nie występuje przeciwko istocie samej propozycji, lecz sprzeciwia się niektórym najbardziej drastycznym warunkom. Niezmiernie charakterystyczne sformułowania zawarte są na samym wstępie memoriału. Stwierdza się tam dosłownie, że żądane przez Harrimana uprawnienia mają „charakter monopolowy lecz nie monopolistyczny” i nie kolidują z postanowieniami art. 6 konstytucji marcowej, czyli nie wymagają sankcji ustawowej. Było to najoczywistsze łamanie własnego prawa, istotny przyczynek do kwestii praworządności burżuazyjnej. W dalszych wywodach w przedmiocie koncesji elektrycznej przedstawił minister szereg zastrzeżeń przeciw rozległości uprawnień Harrimana, wysuwając jako ewentualny kontrprojekt propozycję swego poprzednika Moraczewskiego. Ta ostatnia zawierała kilka modyfikacji w stosunku do warunków Harrimana, a w szczególności skrócenie okresu koncesji do 50 lat, wyłączenie miast spod jej uprawnień i złagodzenie warunków wykupu przez państwo po upływie koncesji. Przedstawiciele Harrimana nie zgodzili się jednak na jakąkolwiek dyskusję nad swymi propozycjami i projekt koncesji upadł.

Wydawać by się mogło, że rząd polski tym razem nie uległ naciskowi obcego kapitału stojąc na straży suwerenności gospodarczej państwa. Byłoby to jednakże sugestią opartą na powierzchownych zupełnie przesłankach. Okoliczności towarzyszące całej tej sprawie nie pozostawiają złudzeń co do pobudek decyzji rządu.

¹⁰² Przy tej okazji wyszła na jaw fikcyjność oferty Harrimana. Okazało się bowiem — wedle opinii techników — że wymienione w ofercie odległości przesyłania energii elektrycznej są zupełnie nierealne, wobec konieczności wprowadzenia przewodów o niespotykanej grubości.

Równocześnie bowiem z Harrimanem wystąpiły z wnioskiem o nadanie im koncesji elektrycznej dwie firmy reprezentujące kapitał zagraniczny. Jedną z nich było niewielkie przedsiębiorstwo *Pomorska Elektrownia Krajowa Gródek*, za którą wszakże stał szwajcarski holding *Motor-Columbus*, spółka gestyjna koncernu *Brown-Boveri* powiązanego ściśle z amerykańskim koncernem *Westinghouse Electric* (grupa Mellona i Rockefellera). *Pomorska Elektrownia*, czyli *Motor-Columbus* ubiegała się o nadanie jej wyłącznych uprawnień w zakresie produkcji i zbytu energii elektrycznej na obszarze 54 powiatów, woj. pomorskiego, poznańskiego, łódzkiego i warszawskiego w zamian za budowę elektrowni ciepłych o określonej mocy. Drugą spółką ubiegającą się o koncesję był francuski holding *Synelpol* grupujący kapitalistów zaangażowanych w przemyśle węglowym na Śląsku i Zagłębiu oraz w kopalniach i rafineriach nafty. Trzon finansowy *Synelpolu* stanowił koncern *Compagnie Générale d'Électricité*, w którym czołową osobistością był działający na terenie Polski wybitny przedstawiciel francuskiej oligarchii finansowej Henri de Peyerimhoff. Oferta *Synelpolu* zawierała się w programie elektryfikacji woj. warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, krakowskiego i lwowskiego. Koncesja trwać by miała 60 lat, również na prawie wyłączności. W zamian za koncesję zobowiązywał się *Synelpol* zelektryfikować wymienione tereny w etapach obejmujących określone strefy, przy czym elektryfikacja każdej następnej strefy uzależniona byłaby od wyników finansowych osiągniętych przez elektryfikację poprzedniej.

Niezależnie od wszystkich trzech propozycji niewiele odbiegających w treści, — przemysł energetyczny i elektrotechniczny w Polsce opanowany był już wówczas w decydującym stopniu przez obcy kapitał¹⁰³. Kontrolę nad tymi gałęziami przemysłu sprawował amerykański *Westinghouse*, brytyjski *Vickers*, szwajcarski *Brown-Boveri* i niemiecki *AEG*.

W tych warunkach zrozumiała stała się zaciekle konkurencja i silny sprzeciw poszczególnych monopolii, aby nie dopuścić do absolutnej władzy Harrimana. Wyłączność w zakresie produkcji i zbytu energii elektrycznej na względnie uprzemysłowionej polaci kraju oddawałaby ponadto w ręce Harrimana kontrolę nad innymi gałęziami przemysłu opierającymi się na energii elektrycznej.

Opozycja ze strony zagrożonego przez projekt Harrimana kapitału wyraża się m. in. w tym, że osławiony Lewiatan, który popierał wszelkie imprezy obcego kapitału w Polsce, tym razem bardzo energicznie przeciwstawił się projektowi koncesji, powołując się na konieczność popierania wytwórczości krajowej.

¹⁰³ W przemyśle energetycznym ponad 80% udziałów kapitału zagr., — w przemyśle elektrotechnicznym ponad 50%; por. Baumann, jw., s. 23.

Sprawa koncesji elektrycznej zajęła tak dużo stosunkowo miejsca nie tylko dlatego, iż ujawniono ją w całości po raz pierwszy. Przedstawione powyżej zjawiska posiadają teoretyczną wagę, wyrażają bowiem wewnętrzne sprzeczności schyłkowego, gnijącego kapitalizmu. Sprzeczności na tle konkurencyjnym pomiędzy grupami kapitału finansowego przesądziły, że Harriman nie otrzymał tym razem koncesji wedle swych łupieskich zamierzeń. Wobec kategorycznej odmowy zredukowania warunków koncesji wyrażonej przez przedstawicieli Harrimana, — rząd polski odmówił jej udzielenia.

Pomimo odmowy rządu wyszła raz jeszcze na jaw cała jego uległość i uzależnienie w stosunku do zagranicznych ośrodków dyspozycyjnych. Ustalono bowiem na radzie ministrów, że należy odmówić Harrimanowi w sposób wymijający, bez podawania motywów, gdyż odmowa „... wpływając może w sposób niekorzystny na toczące się na rynku amerykańskim pertraktacje kredytowe“.

Casus koncesji elektrycznej dla firmy Harrimana nie stanowił zatem wyjątku zaprzeczającego regule, za którą uważamy podporządkowanie państwa polskiego monopolom zagranicznym. Był on jednym z licznych przykładów traktowania Polski jako terenu ekspansji kolonialnej przez kapitał zagraniczny, najbardziej zaś przez kapitał amerykański. Niemniej jednak pozostaje on świadectwem zacieklej konkurencji monopolu w dążeniu do maksymalnego zysku.

VI.

1. Na wstępie już wysunięto jako jeden z celów niniejszej pracy zbadanie aktywnej roli prawa w procesie uzależnienia Polski od zagranicznego kapitału finansowego. Chodziło o zbadanie, czy normy zawarte w różnych typach umów i innych aktów prawnych były jedynie instrumentem, środkiem realizacji rzeczywistego uzależnienia Polski od obcego kapitału, czy też szczególne formy uprawnień nadawanych przez państwo polskie zagranicznym bankom i monopolom przyczyniały się do umocnienia i pogłębienia faktycznej zależności.

W przedstawionym powyżej omówieniu wysunięto na plan pierwszy zagadnienie kredytów zagranicznych. Nie ulega kwestii, że pożyczki zagraniczne jako podstawowa forma eksportu kapitału, powodująca w efekcie lichwiarski wyzysk państwa dłużnika, to jest ruinę i pauperyzację szerokich mas, zajmowały w stosunkach Polski burżuazyjno-obszarniczej pierwszoplanową pozycję. Kredyty kapitału zagranicznego dla Polski posiadały ponadto szczególny charakter ze względu na zabezpieczenie interesów łupieskiego i lichwiarskiego wierzyciela. Z zabezpieczeniem „interesów wierzycieli“ łączyła się kwestia uprawnień specjalnych — przywi-

iejów w koncesjach i dostawach, zwolnień od podatków i opłat, obligacji i wynikających z nich praw.

Zabezpieczenie interesów kapitalistów zagranicznych polegało na odstępowaniu koncernom, bankom czy grupom monopoli skarbowych, na nieodpłatnym przelewaniu własności majątku objętego monopolem — jak w przypadku szwedzko-amerykańskiej pożyczki zapałczanej z 1930 r. — na zastawie nieruchomości państwowych o podstawowym znaczeniu, jak nieruchomości wchodzących w skład linii kolejowych, — na zabezpieczeniu pożyczek i lichwiarskich procentów na prawach majątkowych państwa, w szczególności na dochodach z akcyz i kolei. Krótko mówiąc, państwo wyzbywało się i zastawiało majątek państwowy przeznaczony nominalnie dla korzyści ogółu, oddawało w ręce obcego kapitału podstawowe dobra, jak dziedziny przemysłu objęte monopolem skarbowym i koleje.

W ślad za tym występowały u zarania niepodległości szczególne formy uprzywilejowania kapitału w zamian za iluzoryczne poparcie polityczne. Sprawa Górnego Śląska i układy paryskie z 1921 r. mocą których wydzierzawiono majątek państwowy i ustanowiono przywileje dla francuskich banków i monopoli miały w treści podobny charakter jak późniejsze pożyczki zagraniczne. Analogiczny charakter miały przywileje w przemyśle naftowym.

Specjalną pozycję ze względu na podmiot uprzywilejowania zajmuje ustawa z 1926 r. o przemyśle cynkowym. W tym krótkim akcie ustawodawczym najjaskrawiej ujawnione jest podporządkowanie państwa polskiego najsilniejszemu ze światowych imperialistów — kapitałowi amerykańskiemu.

W przypadku wymienionej ustawy, jak również umowy o przemyśle naftowym i układu o przedsiębiorstwach prywatnych na Górnym Śląsku nie mamy do czynienia z dyspozycją majątku państwowego. Tu jednak przywileje wkraczają w sferę podatkową niezmiernie ważną dla kapitalistycznego państwa. Państwo nie ograniczało wprawdzie swej dyspozycji majątkiem skarbu, lecz rezygnowało ze świadczeń podatkowych na korzyść obcego kapitału.

W rezultacie nadanych przez państwo przywilejów obcy kapitał przejmując w swe ręce węgiel, cynk, monopol tytoniowy i zapałczany, ważne odcinki kolei państwowych i kontrolę nad dochodami z kolei, wpływami z cel a wreszcie nad finansami państwa za pośrednictwem amerykańskiego „doradcy“ w Banku Polskim — prowadzić mógł bez ograniczeń i bez ryzyka ratunkową eksploatację. Szczególne uprawnienia i przywileje powiększały przewagę uprzywilejowanych w konkurencji z innymi monopolistami lub prowadziły wprost do faktycznej wyłączności w poszczególnych działach gospodarki.

Na czoło zagranicznych eksploatatorów ówczesnej Polski wysunął się od zarania niepodległości kapitał amerykański. Ameryka była głównym wierzycielem z tytułu „długów wojennych“, Stany Zjednoczone były również eksploatatorem pośrednim. W skomplikowanym systemie zadłużenia wojennego wszelkie drogi spłaty kredytów wiodły na Wall-Street. Spłata długów polskich na rzecz Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch, wzbogacała bankierów amerykańskich.

Ekspansja kapitału amerykańskiego do przemysłu polskiego mogła mieć charakter pośredni. Skoro zaś kapitał amerykański występował bezpośrednio, domagał się maksymalnych przywilejów jak w przypadku przemysłu cynkowego czy koncesji elektrycznej.

Zagadnienie koncesji dla kapitału zagranicznego i licencji otrzymywanych z zagranicy przedstawione zostało osobno. Wydzielenie tej kwestii w odrębny punkt nie zostało podyktowane względami formalnymi. W hierarchicznej kolejności instytucji prawa pogłębiających zależność faktyczną, koncesje i licencje zajmowały pozycję stosunkowo mniej ważną. Nie oznacza to jednak, by na tej drodze nie mógł obcy kapitał uzyskać decydującej roli w tej czy innej dziedzinie gospodarki. Wymienione wyżej przykłady uzyskania licencji w zamian za uprzywilejowanie monopoli udzielających licencji stanowią także istotny moment w dziedzinie utrwalenia się wpływów zagranicznych. Zasadnicze znaczenie posiadał choćby sam fakt wkraczania za pomocą licencji w podstawowe dla państwa działy przemysłu wojennego lub związane z jego obronnością.

Zaciągnięcie pożyczki i udzielenie koncesji wymagało z zasady sankcji ustawowej przynajmniej w okresie obowiązywania konstytucji marcowej, stosownie do przepisów art. 6 konstytucji. Jednakże (jak można się było przekonać przy okazji dyskusji nad projektem Harrimana) — burżuazyjny rząd polski nie przestrzegał własnego prawa zbyt rygorystycznie. Po przewrocie majowym i uchwaleniu osławionej noweli do konstytucji z 2 sierpnia 1926 r. sprawę załatwiało się przeważnie w drodze rozporządzenia prezydenta z mocą ustawy.

Dokonany powyżej przegląd wskazuje na dużą różnorodność instytucji prawnych umożliwiających ekonomiczne panowanie zagranicznego kapitału finansowego w Polsce i ze swej strony współdziałających aktywnie ku umocnieniu więzów zależności od tegoż kapitału. Początkowo źródłem zobowiązań i przywilejów były umowy i układy międzynarodowe, w których występowały obok siebie dwa państwa jako podmioty prawa międzynarodowego — zawierane w związku z pożyczkami wojennymi (a następnie ich konsolidacją) oraz w związku z przemysłem Górnego Śląska i zagłębia naftowego. W późniejszym czasie dominującą formą staje się kontrakt pomiędzy państwem jako podmiotem „prywatno-prawnym“ a określonymi grupami kapitalistów jak w przypadku pożyczki

„dillonowskiej“, „tytaniowej“, „zapalczanej“, czy w związku z kontraktem Harriman-Giesche. Czasem w kontrakcie występowało przedsiębiorstwo państwowe jak Polskie Koleje Państwowe, Państwowe Zakłady Inżynierii, Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia a państwo (skarb państwa) udzielało poręki.

W realizacji ekonomicznego władztwa monopoli zagranicznych występują obok siebie typowe instytucje burżuazyjnego prawa rzeczowego i obligacyjnego, a w szczególności: przeniesienie prawa własności (nad majątkiem państwowym), zastaw na nieruchomościach i prawach majątkowych, poręka, dzierżawa i — wreszcie — ogólne zabezpieczenie wiarytelności na rzeczach i prawach.

Umacniając zależność państwa polskiego od obcego kapitału wszystkie te instytucje prawa służyły jednemu i temu samemu celowi. Normy prawne utrzymywały i zabezpieczały drogi, jakimi monopolisci posługiwali się dla zapewnienia sobie m a k s y m a l n y c h z y s k ó w — co odpowiada podstawowemu prawu ekonomicznemu współczesnego kapitalizmu.

Wywody na temat źródeł i form omawianej zależności nie są tylko formalistyczną systematyką. Zagadnienie źródeł wskazuje bowiem na presję obcych ośrodków kapitalistycznych wkraczających w sferę suwerenności państwowej.

Wychodząc od znanej definicji W y s z y ń s k i e g o ustalającej, że „... suwerenność jest stanem niezawisłości danej władzy państwowej od wszelkiej innej władzy zarówno w obrębie jak i poza granicami tego państwa“¹⁰⁴ — zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, iż zestawione powyżej zjawiska godziły w suwerenność państwową Polski burżuazyjno-obszarniczej.

Podporządkowanie państwa polskiego monopolom zagranicznym wynikające z ogólnej reguły „podporządkowania państwa monopolom“¹⁰⁵ prowadziło do ograniczenia suwerenności, do przekreślenia suwerenności, do fikcyjności suwerenności państwowej.

2. Ograniczenie suwerenności państwowej było następstwem zdradzieckiej polityki wierzchołków klas panujących zasiadających w parlamencie i rządach.

Odpowiedzialność za grabież majątku narodowego i podwójny wyzysk mas pracujących uginających się pod ciężarem długów zagranicznych a zmuszanych do spłacania sum, które darowano monopolistom, i eksploatowanych „doskonalszymi“ metodami z zagranicy — ponosiły klasy panujące w c a ł o ś c i, poprzez wszystkie stronnictwa burżuazyjne i ich pseudorobotnicze agentury.

¹⁰⁴ A. J. W y s z y ń s k i, *Zagadnienia teorii państwa i prawa*, KiW, Warszawa 1952, s. 535.

¹⁰⁵ Stalin, *Ekonomiczne problemy*, s. 47.

Poważnym błędem lub zgola zamazywaniem prawdy historycznej byłoby wszakże pomijanie takich czy innych sprzeczności wobec dominowania kapitału zagranicznego podejmowanego z pozycji burżuazyjnych. Przy omawianiu koncesji dla Harrimana można się było przekonać, że wewnętrzne sprzeczności imperializmu mogły w wyjątkowych wypadkach przeważać nad ogólną tendencją. Konkurencja między monopolami zagranicznymi, konkurencyjne aspiracje rodzimego kapitału polskiego, dążenia średniego niezmonopolizowanego kapitału — wszystko to były czynniki nie pozbawione znaczenia. Nie zmienia to jednak prawdy zasadniczej, że państwo i prawo służyło monopolom umacniając ich wszechwładzę.

Pomimo tego warto zatrzymać się chwilę nad kwestią burżuazyjnej „opozycji“ wobec kapitału zagranicznego, aby tym bardziej wyraźnie wykazać, kto w narodzie naprawdę bronił niezależności Polski.

Bardzo dobitnie ujawnia się ten problem na płaszczyźnie dyskusji parlamentarnych — w toku uchwalania aktów związanych z uprzywilejowaniem monopolu zagranicznych.

Bardzo pouczającą była np. debata sejmowa nad ustawą o popieraniu przemysłu cynkowego nazwaną nie bez słuszności „ustawą korupcyjną“¹⁰⁶ lub długotrwała dyskusja nad projektami ustawodawczymi rządu Grabskiego z października 1925 r. Znaczenie tych dyskusji podkreśla fakt, iż był to moment, który tak trafnie scharakteryzował Stalin, pisząc w związku z przewrotem majowym o „ostatnich wydarzeniach w Polsce“:

„Idzie o to, że państwo polskie wkroczyło w fazę zupełnego rozkładu. Finanse lecą na łeb na szyję. Złoty spada. Przemysł jest sparaliżowany. Narodowości nie polskie są uciskane. W górze w kołach zbliżonych do warstw rządzących, panuje orgia nadużyć, jak o tym zresztą mówią bez żenady przedstawiciele wszystkich bez wyjątku frakcji sejmowych“¹⁰⁷.

Istotnie na fali korupcji, nadużyć i chaosu poszczególne grupy parlamentarne dążyły do własnych korzyści, starając się uzyskać większy udział w nowej kombinacji rządowej. W debacie nad projektami sanacji skarbu Grabskiego w 1925 r. przedstawiciele opozycji bardzo przejrzyście wyrażali, że chodzi im tylko o zmianę rządu¹⁰⁸. Sprawa przywilejów dla Harrimana natomiast była okazją zbyt ponętną, aby nie wykorzystać jej dla demagogicznych wystąpień. Celowała w tym oczywiście PPS, stara-

¹⁰⁶ Spraw. ten. I Sejmu R. P., pos. 272, szp. 33 i n.; w czasie II czytania projektu ustawy okazało się, iż jeden z posłów chadeckich namawiał posła z klubu PPS (ZPPS) do wstrzymania się od głosowania, aby osłabić opozycję o jeden głos, bez narażania się ze strony wstrzymującego swoim wyborcom. Tenże poseł oświadczyć miał, iż uchwalenie ustawy przyniesie mu osobiste korzyści.

¹⁰⁷ J. W. Stalin, *Dzieła*, t. 8, KiW, Warszawa 1950, s. 176.

¹⁰⁸ Spraw. sten. I Sejmu R. P., pos. 244, w całości.

jąc się w ten sposób przywrócić poderwane zaufanie u mas. Niemniej jednak odzywały się wówczas głosy wyrażające wewnętrzne sprzeczności polskiego kapitalizmu. Mówiono na przykład z akcentem goryczy, że z Polski odpływa kapitał zagranicę, bo w tym samym czasie gdy premiuje się kapitał zagraniczny, śruba podatkowa odbiera majątek „zamożniejszym obywatelom”¹⁰⁹.

W rzeczywistości, prawa protegujące obcy kapitał monopolistyczny uderzały pośrednio także w drobną burżuazję zmuszoną do przejścia na siebie pewnej części nie uiszczonych przez wielki kapitał podatków.

O tym, że tego rodzaju pseudo-opozycja miała jedynie charakter rozgrywek wewnątrz partyjnych zupełnie niegroźnych dla działalności zagranicznych monopolii, świadczą dowodnie zmiany konfiguracji grup opozycyjnych. W ostateczności zresztą stopniowa faszyzacja aparatu państwowego coraz to bardziej wykluczała drogę parlamentarną przenosząc punkt ciężkości na płaszczyznę rządu. Np. w dyskusji nad projektem ustawy „cynkowej” opozycję parlamentarną reprezentowali najsilniej pilsudczykowscy agenci zasiadający w ławach FPS i Wyzwolenia, najbardziej głośno gardlujący przeciw projektowi rządowemu. Wniosek rządu popierał natomiast usilnie blok chadecko-endecki.

W kilka lat później, gdy sejm o przewadze BBWR głosował nad ustawą o koncesji dla kapitału francuskiego i pożyczce „kolejowej”, główną siłą opozycji byli posłowie klubu narodowego¹¹⁰.

Niezmiennie przemawiał i głosował tylko Andrzej Wierzbicki zasiadający na sesjach kolejnych parlamentów, zmieniając wprawdzie przynależność do różnych klubów parlamentarnych. Zawsze z tą samą swadą mówił o solidarności wszystkich „warstw narodu”, zawsze bronił wysokich budżetów wojskowych, zawsze mówił o konieczności zwiększenia wydajności pracy, czerpania z wzorów amerykańskich itd.

Fałsz i demagogię burżuazyjnej pseudo-opozycji przeciw przywilejom obcego kapitału wykazywali w sejmie ci, którzy bezkompromisowo walczyli z wyprzedzają bogactw narodowych, dla których trybuna sejmowa była linią frontu walki klasowej, tak długo jak mogła być im dostępna w warunkach terroru, prześladowań i przemocy.

Komunistyczna Frakcja Poselska stale i konsekwentnie sprzeciwiała się aktom wiodącym do uzależnienia i podporządkowania Polski obcemu kapitałowi, zawsze walczyła o jej prawdziwą niepodległość.

W oświadczeniu przedstawicieli Frakcji Komunistycznej w sejmie w związku z projektem ustawy o popieraniu przemysłu cynkowego czytamy m. in.:

¹⁰⁹ Tamże, pos. 272, szp. 70 i n.

¹¹⁰ Spraw. sten. III Sejmu R. P., pos. 27 w całości.

„... rząd wkracza na drogę oddania Polski w ostateczną niewolę kapitału zachodniego, przez co przetwarza Polskę w jakąś kolonię i jakieś lenno kapitalistycznych bandytów i bankierów światowych. Ta droga — to zabójstwo dla Polski i dla mas pracujących Państwo to zamieszkujących...”¹¹¹.

Później, gdy projekt wszedł w ostatnie stadium ustawodawcze, czytamy znowu w oświadczeniu przedstawiciela Frakcji Komunistycznej:

„... Darowanie podatku majątkowego firmie Gieschego jest jednocześnie zachętą dla niepłacenia tego podatku przez inne firmy, jak również wstępem do zwolnienia całego przemysłu i obszarników od płacenia podatku majątkowego.

(.) Ustawa obecna jest zadziwiająco jaskrawą ilustracją tzw. praworządności burżuazyjnej. Już tu nieraz mówiono, że z chłopów i robotników siedem skór ściągnięto. Za najmniejsze przewinienia chłopów i robotników ciągnie się do sądu. Za kradzież bochenka chleba robotnika zgłodniałego, wyniszczonego bezrobociem wtrąca się za kraty, ale jednocześnie tych przemysłowców, którzy gwałcą ustawę, którzy nie wypłacają swoich należności państwu, którzy są wyraźnie przestępcami wobec skarbu i wobec ludu, tych przemysłowców spotykają za to nowe dary, nowe nagrody.

(...) Podatek majątkowy, który darowany ma być firmie Gieschego, zwalony zostanie na barki klas pracujących, na robotników i chłopów, albowiem to, co nie zostanie ściągnięte od przemysłowców i obszarników płacić będą musieli robotnicy i chłopci...”¹¹².

Pozostawiamy ten głos bez komentarza, albowiem pod taką charakterystyką ustawy „korupcyjnej” podpisać się może współczesny historyk państwa i prawa.

Zacytowaliśmy ilustracyjnie jeden tylko przykład. Podobnych przykładów walki z trybuny parlamentarnej dostarczają inne analogiczne okazje.

Parlamentarna droga walki nie była oczywiście jedyną. Komunistyczna Partia Polski stosowała wszystkie środki oddziaływania na masy pracujące w obronie niepodległości Polski.

Wydany niedawno wybór źródeł¹¹³ zawiera bardzo wiele przykładów dowodzących jasno i niezbicie, że tylko komuniści rozumieli niebezpieczeństwo wynikające dla Polski z zaprzędania w niewolę obcego kapitału i tylko oni walczyli o prawdziwą jej niepodległość.

Już na III Konferencji KPRP w 1922 stwierdzono w jej uchwałach że „... Polska faktycznie rezygnuje z suwerenności w sprawach gospodarczych i politycznych”¹¹⁴.

¹¹¹ Spraw. sten. I Sejmu R. P., pos. 272, szp. 16.

¹¹² Tamże, szp. 90 i n.

¹¹³ „KPP w obronie niepodległości Polski”, wyd. Wyd. Historii Partii KC PZPR, KiW, Warszawa 1952, s. 133—183 i in.

¹¹⁴ Tamże, s. 69.

W szeregu późniejszych uchwał i artykułów w prasie nielegalnej, w głosach z trybuny sejmowej uzasadniano tę tezę na konkretnych przykładach. Wszystkie nieomal wyliczone powyżej akty, o których wiadomości docierały do opinii publicznej, znalazły swój demaskatorski odzew w publikacjach KPP.

Sprawa Harrimana¹¹⁵, długi zagraniczne¹¹⁶, transakcja z oddaniem kolei Śląsk—Gdynia kapitalistom francuskim¹¹⁷, wszystko to spotykało się z natychmiastową reakcją, aby masy mogły zrozumieć istotny sens i skutki haniebných układów.

Rezultaty tych m. in. układów nie dały na siebie długo czekać. Tragiczny wrzesień 1939 był logicznym następstwem dwudziestoletnich rządów burżuazji i obszarnictwa. Rządy własnej i obcej burżuazji wtrąciły Polskę w klęskę wojenną i cierpienia okupacji.

Spojrzenie wstecz na okres, gdy zagraniczny i rodzimy polski kapitał finansowy działając pod opieką i ochroną burżuazyjnego państwa i prawa eksploatował w grabieżczy sposób nasze bogactwa narodowe, rujnował i pauperyzował ogromną większość narodu, ograniczał suwerenność państwową — stawia nam przed oczami z nieodpartą siłą krańcowe przeciwieństwo naszej sytuacji dzisiejszej.

Zwycięskie państwo socjalistyczne — Związek Radziecki i państwa Demokracji Ludowej — „brygady szturmowe“ socjalizmu tworzą nowy typ stosunków międzynarodowych¹¹⁸, którym odpowiadają nieznane przedtem normy zobowiązań międzynarodowych i stosunków prawnych.

Wielkoduszna pomoc Związku Radzieckiego dla Polski, wzajemna współpraca gospodarcza państw Demokracji Ludowej stanowią czynniki, umożliwiające budowanie w tym tempie podstaw socjalizmu w naszym kraju odrabiając wieloletnie zaniedbania pogłębione wskutek grabieżczej eksploatacji kapitału zagranicznego i własnego w Polsce międzywojennej.

Korzystając z pomocy i doświadczeń Związku Radzieckiego, opierając swą politykę zagraniczną na fundamentalnej zasadzie sojuszu i przyjaźni z ZSRR — Polska Rzeczpospolita Ludowa jest państwem w pełni suwerennym, w którym władza należy do narodu.

Opisane powyżej zjawiska posiadają natomiast współczesną analogię w krajach kapitalistycznych. Plan Marshalla, plan Schumanna, „wspólnota europejska“, „pomoc dla krajów zacofanych“ itp. są w istocie spotęgowaniem tych zjawisk, które w odpowiednich proporcjach wywarły tak zgubny wpływ na dzieje Polski w okresie pomiędzy dwiema wojnami.

¹¹⁵ Tamże, s. 152, 154 i n.

¹¹⁶ Tamże, s. 165 i n.

¹¹⁷ Tamże, 172 i n.

¹¹⁸ Stalin, *Ekonomiczne problemy*, s. 35.

LES PRIVILÈGES DONT JOUISSAIT LE CAPITAL ÉTRANGER DANS LA POLOGNE DES CAPITALISTES ET DES GRANDS PROPRIÉTAIRES FONCIERS

(Résumé)

L'un des aspects de l'impérialisme polonais de la période d'entre les deux guerres — dont la pointe était dirigée contre l'U. R. S. S. — était la large participation du capital financier étranger, dans les entreprises polonaises, suivie de l'influence, venant des centres de disposition extérieurs, dans la vie économique et politique du pays. Dans le processus de la dépendance — toujours croissante — de la Pologne du capital financier étranger, la superstructure juridique a été également atteinte. Le droit représentait non seulement un instrument pour la réalisation de la dépendance, mais contribuait aussi à renforcer la situation ainsi créée. Les avantages spéciaux, dont bénéficiaient en Pologne les banques et monopoles étrangers menant une activité d'exploitation, devenaient un moyen de plus pour placer ce pays sous la dépendance. Ces avantages allaient encore plus loin que ceux accordés généralement aux capitaux monopoleurs — des capitalistes „les plus grands des grands“ — et apparaissant surtout dans le domaine des droits soit-disant économiques: industriel, des cartels etc. En définitive, les normes de droit contribuaient à limiter et à faire disparaître la souveraineté de la Pologne.

Dès le début de son indépendance la Pologne voit se placer en tête de ses exploiters étrangers le capital américain. Les Etats-Unis, en tant que créancier principal des Etats capitalistes européens du fait des „dettes de guerre“, devenaient l'exploiteur indirect dans le système complexe des créances mutuelles entre ces Etats. Le remboursement des dettes de guerre polonaise à la France, la Grande-Bretagne ou l'Italie enrichissait par conséquent les banquiers américains. L'auteur note à titre d'exemple les règlements des comptes entre la Pologne et les Etats-Unis, ainsi qu'entre la Pologne et la France (de 1924, et de 1929), en rapport avec les emprunts et les livraisons de matériel au cours des années 1917—1920.

Une semblable „exploitation indirecte“ régnait également dans l'industrie polonaise. Derrière les différents groupes de capitaux étrangers se tenait en réalité le capital américain.

Le problème des crédits étrangers ainsi que des privilèges qui en découlaient pour les créanciers, occupe une place de premier plan dans l'étude de l'auteur. Celui-ci ne cite, comme exemple que plusieurs conventions d'emprunts extérieurs — les plus importantes et les plus caractéristiques, notamment: l'emprunt italien de 1924, garanti par les revenus du monopole du tabac et la mise en gage de ses biens immobiliers; l'emprunt américain, dit emprunt Dillon, de 1925, garanti par les droits d'accise sur le sucre et les biens immobiliers des chemins de fer; l'emprunt dit „de stabilisation“, de 1927, garanti par les revenus des douanes et comprenant la disposition de garantie par le „conseiller“ américain C. Dewey; les deux emprunts du monopole des allumettes, contractés en 1925 et 1930 auprès du capital suédois et américain et prévoyant l'affermage et ensuite le transfert temporaire de la propriété des biens du monopole en question aux monopoleurs étrangers; et finalement, les emprunts instituant des droits de gage et des garanties sur les revenus des

chemins de fer au profit du capital français (ligne de chemin de fer Silésie - Gdynia, 1931) et du capital anglo-américain (1933 et 1934). Tous ces emprunts qui étaient contractés à un taux d'intérêt très élevé, dans de conditions d'amortissement onéreuses, et qui étaient en plus privilégiés du fait de l'exonération de tout impôt en Pologne, — menaient directement à la limitation de la souveraineté de la Pologne en ce qui concerne la disposition des biens de l'Etat. Ils grevaient d'une façon très lourde le budget de l'Etat, et menaient en conséquence à l'exploitation des masses dans le pays.

Les privilèges très étendus en faveur des monopoles américains, français et britanniques, insérés dans les dispositions des lois et des traités de 1921, 1922, 1923 et 1926 aboutissaient à des résultats analogues. Ce furent en particulier les accords polono-français du 22 mars 1921 et du 6 février 1922 concernant la participation des capitaux français dans les entreprises de l'industrie lourde en Haute-Silésie et dans l'industrie pétrolière, ainsi que la loi du 30 avril 1926 „sur la protection de l'industrie du zinc“. Cette loi a été publiée sous la pression du monopoleur américain bien connu, Harriman, revendiquant des droits spéciaux pour sa quote-part dans le consortium du zinc „Giesche“. Les privilèges en question, consistant surtout à accorder l'exonération des impôts arriérés (se montant à des dizaines de millions de zlotys), ainsi que celle des impôts futurs, constituaient le résultat de la pénétration de capitaux étrangers dans le domaine de la souveraineté d'Etat de la Pologne bourgeoise, ces capitaux contribuant de leur côté à l'exploitation, toujours croissante, des masses laborieuses, tenues à couvrir les déficits se déclarant dans les recettes de l'Etat.

Le capital étranger, en s'emparant du charbon, du zinc, du monopole du tabac et des allumettes, des tronçons importants des chemins de fer, du contrôle des revenus des monopoles, des douanes et des accises, en se saisissant, en un mot, des richesses principales du pays, — était en mesure de procéder sans entraves et sans risques à une exploitation spoliatrice. Les droits exceptionnels et les privilèges assuraient aux privilégiés une situation prépondérante dans la concurrence entre monopoleurs, même s'ils ne menaient pas directement à l'exclusivité de fait dans certains domaines de l'économie.

Une place à part était réservée aussi aux concessions et licences du capital étranger. La licence du consortium italien „Fiat“ à Turin pour la fabrication de voitures automobiles, accordée à la Pologne, peut en fournir un exemple. Les capitalistes italiens obtinrent pour la production licenciée tous les bénéfices possibles, tels que la dispensation des taxes destinées au fonds routier, le droit de priorité à l'acquisition de voitures par les institutions gouvernementales et autonomes, la priorité dans les concessions d'autobus etc. D'autre part, il était stipulé que les producteurs en Pologne ne pourront introduire aucune innovation ni amélioration technique. La maison „Fiat“ s'était vu réserver aussi l'exclusivité dans les fournitures de matières premières. Dans ces conditions la Pologne devait rester l'un des pays „civilisés“, le plus faiblement motorisés.

Des conditions de licence fort désavantageuses étaient à enregistrer aussi dans l'industrie d'armement et de matériel de guerre, où le gouvernement polonais payait chaque prix pour l'augmentation illusoire du potentiel militaire du pays. Le capital étranger, par contre, obtenait par l'intermédiaire des licences le contrôle des domaines les plus importants pour la défense nationale.

L'attitude de la bourgeoisie polonaise en présence de cette expansion, toujours grandissante, du capital étranger doit être reconnue en somme comme favorable à celle-ci, malgré certaines tendances centrifuges causées par des velléités de concurrence du capital polonais. Cela s'est exprimé, entre autres, par le fait du non aboutissement de la concession d'électricité de Harriman. Toutefois, toujours lorsqu'il s'agissait de maintenir la prédominance de classe, la bourgeoisie polonaise acceptait l'aliénation des biens nationaux à des banques et à des monopoles étrangers, ainsi que d'autres transactions aussi désavantageuses. Les gouvernements de la bourgeoisie et des propriétaires fonciers se soumettaient d'une manière conséquente — aussi bien au temps du règne du système parlementaire (1918—26) que de la dictature fasciste, dite „Sanacja“ (1926—39) — aux dictats étrangers poursuivant une politique d'entente avec le capital étranger. Si même une opposition formelle existait (surtout aux assemblées parlementaires à l'occasion de la confirmation légale des privilèges mentionnés ci-dessus), — elle avait tout au plus le caractère de manoeuvres tactiques, de discussions de coterie ayant pour objet la participation de tel ou autre groupe au gouvernement. Une pareille opposition constituait le plus souvent de la pure démagogie. De ce caractère, précisément, témoignait l'opposition des partis pseudoradicaux et pseudoouvriers: P. P. S. (Parti Socialiste Polonais), Wyzwolenie (Parti de Libération) et N. P. R. (Parti National Ouvrier) au cours des débats, en 1926, sur le projet de loi concernant la protection de l'industrie du zinc; le même caractère avait l'opposition du parti National Démocrate (Club National) pendant la discussion, en 1931, du projet de concession et d'affermage de la ligne de chemin de fer Silésie—Gdynia.

Le seul facteur qui s'opposait avec force et sans transiger à la politique des privilèges du capital étranger menant à la suppression de l'indépendance du pays, — fut le Parti Communiste de Pologne. Par l'intermédiaire de ses représentants à la Diète, et jusqu'au moment où cette voie ne lui fut pas fermée par la violence et la terreur, ce parti lutta sans fléchir pour l'indépendance véritable de la Pologne, en se servant de tous les moyens disponibles d'action sur les masses. L'affaire Harriman, les dettes extérieures, la transaction remettant entre les mains des capitalistes français le chemin de fer Silésie - Gdynia, ainsi que d'autres actes analogues, — faisaient l'objet d'actions immédiates de la part du parti, dont le but était de démasquer et d'expliquer aux masses le vrai sens et les conséquences ignominieuses des accords, et de les mobiliser ainsi pour la lutte.